Nr. 370 (7252)

WARSZAWA, WTOREK 14 GRUDNIA 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5.13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 118

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1.

Niesłychanie groźny incydent na Dalekim Wschodzie

Zatopienie okrętu amerykańskiego „Panay"

Japończycy wydali rozkaz strzelania do wszystkich obcych okrętów wojennych

Nad światem zawisł wczoraj poważny konflikt. Kanonierka floty amerykańskiej „Panay"

ZOSTAŁA ZBOMBARDOWANA NA RZECE ŻÓŁTEJ POMIĘDZY NANKINEM I WUHU PRZEZ SAMOLOTY JAPOŃSKIE I ZATOPIONA.

Wypadek ten wydarzył się w odległości 25 mil w górę rzeki od Nankinu. Kanonierka amerykańska zarzuciła kotwicę blisko brzegu koło Hohsien dla zabrania kilku ewakuujących się Amerykanów. Na pokładzie kanonierki oprócz załogi znajdowała się już grupa osób ewakuowanych z Nankinu, w tym 4 członków ambasady brytyjskiej, kilku dziennikarzy amerykanskich i angielskich oraz szereg osób, zatrudnionych w filiach amerykańskich towarzystw naftowych w Nankinie i okolicznych miastach portowych na rzece Żółtej. Załogę stanowiło 60 marynarzy i 5 oficerów. „Panay" służyła w ostatnich dniach po ewakuowaniu ambasady amerykańskiej z Nankinu jako

PŁYWAJĄCE BIURO AMBASADY

pod kierownictwem sekretarza ambasady Atchesona, któremu towarzyszyli zastępca attache wojskowego kpt. Roberts, sekretarz kancelarii i urzędnik do spraw szyfru. Zostali oni wszyscy uratowani. Ogółem uratowanych zostało 54 pasażerów, ale wśród nich jest szereg poważnie rannych.

LICZBA OSÓB, KTÓRE ZATONĘŁY WRAZ Z KANONIERKĄ, WYNOSI 18.

Zatonięcie kanonierki „Panay" nastąpiło w niedzielę koło 1-ej w nocy według czasu londyńskiego. Pierwsze wiadomości nadeszły z Nankinu do Szanghaju, a stamtąd do Waszyngtonu, mniej więcej w trzy godziny później.

PREZYDENT ROOSEVELT, KTÓREGO NATYCHMIAST POINFORMOWANO O WYPADKU, POLECIŁ PODAWAĆ SOBIE DALSZE WIADOMOŚCI W TEJ SPRAWIE.

Admiralicja amerykańska zarządziła natychmiast przeprowadzenie śledztwa. Zatonięcie kanonierki „Panay" i spowodowanie śmierci 18 osób jej załogi jest niewątpliwie

NAJPOWAŻNIEJSZYM INCYDENTEM,

jaki dotychczas zaszedł między Japonią i mocarstwami w toku walk w Chinach.

Zdaniem obserwatorów neutralnych w Szanghaju, powagę incydentu tego powiększa fakt, iż oddziały armii japońskiej otrzymały rozkaz

STRZELANIA DO WSZYSTKICH OKRĘTÓW

bze różnicy narodowości.

STRZAŁY DO BRYTYJSKICH OKRĘTÓW WOJENNYCH

Równocześnie donoszą z Londynu, że w niedzielę brytyjskie okręty wojenne trafione zostały pociskami artylerii japońskiej Jeden marynarz został zabity a 2 odniosło rany.

OBŁUDNE WYRAZY UBOLEWANIA

Minister spraw zagranicznych Japonii Hirota złożył na ręce ambasadora St. Zjednoczonych Grewa wyrazy ubolewania z powodu zatopienia kanonierki „Panay".

Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito otrzymał telegraficznie polecenie złożenia ubolewania w departamencie stanu.

Ambasador japoński w Chinach Kawagoe wystosował do ambasadora St. Zjednoczonych, który znajduje się obecnie w Hankou, telegram z wyrazami ubolewania.

Ministrowie wojny i marynarki złożyli wyrazy ubolewania na ręce amerykańskich attaches morskiego i wojskowego St. Zjednoczonych w Tokio.

Prasa londyńska wyraża oburzenie z powodu zaatakowania przez japońskie baterie polowe i samoloty kanonierek brytyjskich na rzece Żółtej. Niektóre dzienniki, jak np. „Daily Express", podkreślają z ironią, że Japończycy doprowadzili obłudę przeprosin do doskonałości.

Wysłany do Berezy

zmarł w drodze do obozu

PAT. donosi:

W dniu 3 grudnia b. r. zmarł nagle na udar serca mieszkaniec Będzina Izrael Chil Majerczyk, skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za nielegalną i szkodliwą działalność na szkodę skarbu państwa i ludności. Majerczyk był zatrzymany w Sosnowcu w dniu 2 grudnia i zmarł w czasie eskortowania go do Berezy Kartuzkiej. Zwłoki zabrała rodzina.

„Związek Płonących Granatów"

przygotował szereg zamachów bombowych w Europie

Z dotychczasowych wyników śledztwa okazuje się, że Budai należał do terrorystycznej organizacji międzynarodowej, zwanej „Związkiem płonących granatów". Budai twierdzi wprawdzie, że padł on ofiarą swych przeciwników politycznych i że nie miał żadnego zamiaru wykonywać zamachu, lecz tłumaczenie to wydaje się być zwykłym wybiegiem obrony. Oczekiwać należy aresztowań w Afryce w związku z przygotowywanym zamachem na gubernatora francuskiego w Algierze, Lebeau.

Nareszcie bez złudzeń

Niemcy nie wrócą do Ligi Narodów

Oficjalny komunikat niemiecki stwierdzający, że powrót Niemiec do Ligi Narodów nie będzie brany pod uwagę, jest żywo komentowany przez berlińską prasę.

„Völkischer Beobachter" pisze m. in.: „Oświadczenie niemieckie jest przede wszystkim skierowane do tych kół, które dziś jeszcze wierzą w możliwość podjęcia rozmów z Niemcami w tym sensie, że naród niemiecki pozwoli się zaprowadzić z powrotem tam, gdzie doczekał się największych rozczarowań. Liga Narodów miała uwiecznić tryumf międzynarodowego porozumienia zwycięzców. Przeciwstawia się temu planowi trójkąt Berlin — Rzym — Tokio, który reprezentuje wolę do życia trzech zdecydowanych narodów".

Chiny nigdy się nie poddadzą najeźdźcom

Nankin jeszcze walczy

Ludność Szanghaju rozpoczęła akcję przeciw okupantom japońskim

Ambasador japoński w Chinach Kawagoe, na przyjęciu dziennikarzy oświadczył, że chwila poddania się Chin i rozpoczęcia rokowań pokojowych jest jeszcze daleka. Pierwszą tego przyczyną jest charakter Czang - Kai - Szeka, który będzie walczył nawet— zdając sobie sprawę z nieuniknionej przegranej. Ambasador Kawagoe mógł to stwierdzić ze znajomością rzeczy, bowiem dobrze zna Czang - Kai - Szeka osobiście.

WALKI W NANKINIE TRWAJĄ.

Źródła japońskie przyznają, że walki w stolicy Chin jeszcze trwają, a nawet odznaczają się niezwykłą gwałtownością.

Wczoraj saperzy chińscy zamknęli otwór, zrobiony przez wojska japońskie w murze koło bramy Kuanghua. Fosa szerokości około 20 mtr., otaczająca miasto, stanowi poważną przeszkodę dla atakujących. Działalność lotnictwa chińskiego udaremnia bombardowanie, co ma poważne znaczenie zarówno moralne, jak i materialne.

Wieczorem lotnictwo japońskie zniszczyło obserwatorium astronomiczne na „Górze Purpurowej".

CHIŃCZYCY W SZANGHAJU WALCZĄ Z OKUPACJĄ JAPOŃSKĄ.

Według danych prasy japońskiej w Szanghaju, mimo zajęcia całego miasta przez wojska japońskie, propaganda przeciw Japonii trwa z całą intensywnością. Chińska ludność w Szanghaju wynosi około 3 milionów. Rozmaite związki prowadzą agitację za bojkotem towarów japońskich i za nieuznawaniem obecnych władz chińskich w Szanghaju, które są zależne od Japończyków. Wielu głównych przewódców organizacji antyjapońskich zdołało uciec z Szanghaju i znalazło schronienie m. in. w Hongkongu pod ochroną Anglików.

Żadnych przywilejów

dla królewskich samochodów

Król Jerzy VI wydał zarządzenie, znoszące uprzywilejowanie dla samochodów królewskich w ruchu ulicznym w Anglii. Powód do tego zarządzenia dała księżniczka Maryna, która swój wóz pozostawiła przed „Cafe de Paris", uniemożliwiając podjeżdżanie innym samochodom pod wejście do lokalu. Policja była bezradna wobec istniejącego przywileju. Obecnie księżniczka będzie podlegała tym samym przepisom ruchu ulicznego co inni „zwykli" obywatele.

Nowa tragedia

w kopalni

W jednej z kopalni w pobliżu Johannesburga nastąpił na głębokości 1300 metrów przedwczesny wybuch dynamitu. 8 osób zostało zabitych, 4 ciężko ranne.

Jaka będzie dziś pogoda?

W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie i południowo - zachodnie, dolne umiarkowane, górne z szybkością około 50 km. godz. Widzialność rankiem słaba, dniem polepszająca się. Postawa chmur od 200 m.

Nowe wyroki

na chłopów

W związku ze strajkiem chłopskim sąd w Jarosławiu rozpatrywał szereg spraw przeciwko przywódcom tego ruchu.

Józef Wyczawski oraz Kucab zostali skazani po 2 lata więzienia. Tadeusz Słoma na 1 rok, a Józef Palczyński na 8 mies. więzienia.

W dn. 16 grudnia, we czwartek,

pięciominutową ciszą

uczci Świat Pracy Polski pamięć Pierwszego Prezydenta Rzplitej, Gabriela Narutowicza

Nasza akcja masowa

Dzień niedzielny w Warszawie

Jak donieśliśmy już w części nakładu, Organizacja Warszawska P.P.S. urządziła w niedzielę ubiegłą

35 ZGROMADZEŃ,

poświęconych walce o demokrację, walce przeciw faszyzmowi, walce o nowe, demokratyczne wybory. Wszystkie zgromadzenia składały zarazem hołd pamięci Gabriela Narutowicza w piętnastą rocznicę Jego tragicznego zgonu. Zgromadzenia przyjmowały ostrą rezolucję, skierowaną przeciwko próbom rozszerzenia w Polsce tych samych nastrojów które przed piętnastu laty wytworzyły *atmosferę* zamachu na Gabriela Narutowicza.

Zgromadzenia skupiły ogromne ilości uczestników; wszędzie panował nastrój jednolity i stanowczy.

***

Takie same wiadomości nadchodzą i z prowincji. W dniu 19 grudnia nastąpi DRUGA GRUPA ZGROMADZEŃ.

Przypominamy, że zamówienia **na numer nasz na dzień 19 grudnia należy skierowywać zawczasu (na dwa dni przedtym) do naszej Administracji (Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80); podczas zgromadzeń wszędzie musi być kolportowany masowo nasz organ centralny.**

Po zgonie

Andrzeja Struga

Rośnie wciąż stos listów i depesz, nadchodzących do pani Strugowej i do nas pod wrażeniem zgonu Andrzeja Struga. Te wszystkie listy i wszystkie depesze zawierają w sobie mnóstwo szczerej serdeczności i mnóstwo słów uznania i sympatii dla walki o Wolność, której Strug był jednym z najwybitniejszych chorążych.

Spróbujemy niebawem zestawić grupy i ludzi, łączących się z nami i z Rodziną w dniach żałoby. To nie będzie zadanie łatwe; postaramy się je w granicach możliwości wykonać.

Karol Ossietzky chory

na gruźlicę gardła

Wychodzący w Bazylei dziennik „Nationalzeitung“ pisze:

„O stanie zdrowia Karola Ossietzky'ego pojawiły się w rocznicę przyznania mu nagrody Nobla bardzo niepokojące wieści. Są podstawy do przypuszczenia, że gruźlica płuc, której nabawił się podczas 3 i pół rocznego pobytu w obozie koncentracyjnym, przeistoczyła się w gruźlicę gardła. Gdyby te nie bezpodstawne przypuszczenia sprawdziły się, to jest rzeczą wątpliwą, czy laureat nagrody pokojowej przetrzyma tę zimę.

Od jesieni 1936 już nie zaprzeczają, że Ossietzky ma gruźlicę, od wiosny zaś 1937, wskutek panującego w Berlinie zimna, choruje on na jakąś bliżej nieznaną chorobę gardła. Zagranicznym dziennikarzom, którzy odwiedzili Ossietzky'ego w początkach sierpnia, mówił on, iż ma jakieś wrzody w gardle.

Ossietzky'ego mógłby uratować jeszcze dłuższy pobyt w jednym z sanatoriów szwajcarskich, ale ci, co wydali na niego wyrok śmierci, widocznie czekają na jeden z berlińskich zimowych dni, kiedy sama natura wykona nad Ossietzky'm wyrok śmierci“.

Proces gdyński

Fałszowanie list płacy

NIE GARDZIĆ ŻADNYM PIENIĄDZEM!

W procesie b. starosty Czarnockiego świadek Szafryk, urzędnik starostwa, zeznawał na temat pobierania wyższych opłat od załświadczeń wywozowych. Według świadka, sprawę tę omawiał Czarnocki z wojewodą Kirtiklisem.

Z tych opłat dawał Czarnocki na organizacje „sanacyjne“.

Obejmując agendy komisji rozdzielczej, świadek stwierdził braki w kasie, którą zdał Rypiński („sanator“).

Starosta nie chciał tej sprawy oddać do prokuratora, aby nie kompromitować działacza prorządowego.

BEZ POKWITOWANIA.

B. sekretarz B.B.W.R. Zaborowski twierdził, że *b. starosta dawał na cele „sanacyjne“ nawet bez pokwitowania.*

Dalsze zeznania tego świadka odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

FAŁSZOWANE LISTY.

Budowniczy powiatowy Gołuński mówi o *fałszowaniu na polecenie Czarnockiego listy płac robotników.*

Zdaniem Gołuńskiego, naczelnik w urzędzie wojewódzkim pomorskim, Zgrzebniok, wiedział o machinacjach pieniężnych Czarnockiego.

Tenże świadek wspomina o „pagórku Kirtiklisa“ pod Kartuzami. Odbyło się tam uroczyste położenie kamienia... i „ogólne całowanie“.

Wojewoda z wyboru miejsca był zadowolony, jednak zwracał uwagę na konieczność *zastąpienia kamienia trwalszym pomnikiem.*

Czarnocki kazał Gołuńskiemu wyszukać odpowiedniego rzeźbiarza.

Uporządkowanie „pagórka Kirtiklisa“ i umieszczenie kamienia obciążyły fundusz drogowy Wydziału Powiatowego Kartuz.

NIE KWESTIONOWANO.

Sekretarz starostwa Kaczmarczyk potwierdza, że Czarnocki dawał pieniądze na cele polityczne. Fałszowania list płacy komisje nie kwestionowały.

Wysokości tych sum określić nie zdołał.

Przewód trwa.

KALENDARZ ŚCIENNY

dla stałych czytelników i prenumeratorów

W drugiej połowie grudnia r. b. roześlemy **bezpłatnie**

KALENDARZ ŚCIENNY

wszystkim stałym czytelnikom i prenumeratorom.

Kalendarz wykonany będzie na kolorowym kartonie

Wzywamy oddziały i kolporterów do niezwłocznego nadesłania zamówień.

Wydawnictwo.

Przegląd prasy

MĘTNE STANOWISKO.

„Totalistyczne“ dążenia obozu „narodowego“ są znane i niewątpliwe. Ale w Polsce „totalizm“ w społeczeństwie jest — niemodny. Po 10 (przeszło) latach dyktatury — chociażby nie „narodowej“ i niezupełnie „totalnej“ — trudno uwierzyć w radosne cuda dyktatury. Wobec tego endecja stara się nie mówić wyraźnie o „totalizmie“: woli niewyraźne słowo „ustrój narodowy“.

Endecki „Kurier Poznański“ stara się sformułować swe stanowisko w ten sposób, że istnieją — powiada — **dwa** „totalizmy“: jeden **„formalny“**, drugi — **„ideowy“**. Otóż endecja nie chce „totalizmu“ formalnego, lecz tego drugiego, „ideowego“. Należy to chyba rozumieć w ten sposób, że endecja nie chce wprowadzać „totalizmu“ z góry, w formie przymusu; chce natomiast cały naród „przepoić“ własną „narodową“ ideologią:

„Polski ruch narodowy winien dążyć *do pełnego totalizmu ideowego*, odrzucając natomiast totalizm formalny, jako niszczący szereg niezmiernie cennych i niezbędnych dla życia państwowego wartości: kontrolę społeczeństwa nad działalnością władz, samorząd terytorialny gospodarczy i kulturalny, niezależność sądownictwa, wreszcie utrzymana we właściwych granicach swobodę wyrażania opinii i działania politycznego“.

W ten sposób zdawałoby się, — że endecja jednak nie jest całkowicie „totalistyczna“. Ale dalej idą poważne **zastrzeżenia** — na wypadek, gdyby ktoś zechciał zrozumieć stanowisko endecji zbyt demokratycznie. O nie — o demokracji mowy nie ma:

„Zaznaczyliśmy przy tym wyraźnie, że takie stanowisko *nie oznacza zgoła chęci nawrotu do ustroju demolliberalnego*, że przeciwnie, ustrój państwa narodowego opierać się musi na zasadzie silnej władzy wykonawczej, trwałych rządów oraz *usunięcia od wpływu na bieg życia* państwowego i społecznego żywiołów, których dążenia sprzeczne są z rozwojem siły i potęgi państwa polskiego“.

A więc demokracja pozostała nadal instrygą bolszewicką, masońską i żydowską. Swoją drogą — kogo to chce „Kurier Poznański“ **„usuwać od wpływu“?** Kto to w swym rozwoju jest „sprzeczny“ i t. d.? Jeśli chce „usuwać“, w takim razie chyba wraca **przymus** i w ten sposóm nawracamy ku „totalizmowi“ także „formalnemu“.

Sytuacja jest jasna: mimo zrozumiałych dziś „zastrzeżeń“ i rozróżnień, obóz endecki grawituje ogromnie silnie do „totalizmu“ integralnego (całkowitego) hitlerowskiego typu. W imię bezstronności przytoczyliśmy zastrzeżenia poznańskiego dziennika, ale widzimy wyraźnie, że nie mają istotnego znaczenia. Endecja pozostaje **zdecydowanym wrogiem demokracji.**

„NOWY ROZDZIAŁ“...

W niedzielnej „Gazecie Polskiej“ zabrał się do roboty nowy współredaktor p. Z. Stahl — **b. endek** — i uroczyście wyjaśnia, ku czemu ma iść OZON. W ten sposób oficjalne pismo OZON-u znalazło się (częściowo) w rękach (eks) endeckiego publicysty. Jeśli zważymy, że drugie pismo pro-OZON-owe „Kurier Poranny“ już całkowicie jest kierowane przez (eks) endeków, będziemy mieli bardzo osobliwy obraz — zwycięstwa endekoidalnej ideologii w OZON-owej publicystyce.

P. Stahl uroczyście, przy dźwiękach fanfar obwieszcza, że rozpoczął się **„nowy rozdział“** w dziejach Polski, mianowicie OZON-owy. Na czym polega?

„Streszcza się w dwu kapitalnych zasadach: *przekreślenia starych podziałów społeczeństwa*, jako związanych z minioną i zamkniętą dobą naszej historii oraz *wezwania, skierowanego do wszystkich „rzetelnych Polaków“*, chcących pracować dla Ojczyzny“, by zjednoczyli swój wysiłek ku nowym, dalszym i przyszłym celom“.

Jakaś niewyraźna diagnoza, bo ani z 1) „przekreślenia“ ani z 2) „wezwania“ nic nie wyszło poważnego. Ale p. Stahl dowodzi, że wprawdzie stare partie powiedziały „nie“, ale społeczeństwo powiedziało „tak“ (?). I. p. Stahl uroczyście się cieszy. Ale gdzie widział i słyszał to z dobrej woli poczęte „tak“ pod adresem OZON-u — nie mówi. Nie mówi też o **chwiejności** ideologicznego i taktycznego stanowiska O. Z. O. N-u.

P. Stahl zapewnia, że „stare partie“ chcą konsolidacji tylko na własnym „partyjnym podwórku“. Otóż to jest zwyczajna **nieprawda**. Demokracja polska rozumie swoją konsolidację, opartą na **swobodnej** decyzji mas, jako **współdziałanie** demokratycznych żywiołów miasta i wsi.

Jak widzimy, całe ujęcie tematu przez eks-endeckiego publicysty jest niefortunne.

K. CZ.



Z codziennej kroniki Madrytu

W niedzielę, o godz. 19.30 artyleria faszystów rozpoczęła ostrzeliwanie stolicy. Dziesiątki pocisków padły w centralnych dzielnicach miasta, zwłaszcza na Gran Via. Korespondenci Havasa, którzy znajdowali się wówczas w tych stronach, rzuceni zostali na ziemię siłą wybuchu pocisku, który padł w pobliżu. Ostrzeliwanie pociągnęło za sobą kilka ofiar.

Krwawe walki

w północnej Palestynie

Wiadomości nadesłane z Jerozolimy wskazują, że w Palestynie północnej doszło ostatnio do ciężkich starć i walk pomiędzy tamtejszą angielską załogą i ludnością. Jakkolwiek bliższych szczegółów brak, tym niemniej stwierdzono, że walki miały miejsce w okolicy Safed i spowodowały wielką ilość ofiar. Angielskie władze w Jerozolimie zachowują o ostatnich wypadkach głębokie milczenie.

Śmieszny i niekosztowny gest

Rzymski korespondent „Jour“ donosi, że Mussolini ma zamiar uroczyście zwrócić Niemcom Giubaland, jedyną cząstkę dawnej kolonii niemieckiej, która na mocy traktatu Wersalskiego przypadła w udziale Włochom. Jest to małe terytorium afrykańskie przeważnie bardzo pustynne, położone pomiędzy włoskim Somali a Kenią brytyjską u wybrzeży oceanu Indyjskiego.

Największe manewry morskie

w dziejach Ameryki

„New York“ Times“ donosi, że na wiosnę przyszłego roku marynarka amerykańska zamierza urządzić we wschodniej części Oceanu Spokojnego największe manewry morskie w dziejach Ameryki. W manewrach tych ma wziąć udział 175 okrętów wojennych, 500 samolotów i około 60 tys. ludzi.

Strajk w fabryce ceramicznej

w Opocznie

W fabryce „Dziewulski i Lange“ w Opocznie, gdzie przed paru dniami doszło do zajść z bojówką endeckiej „Polskiej Pracy“, trwa strajk przeszło 100 robotników.

Samochód runął z nasypu

grzebiąc pod sobą 6 kobiet

Na szosie kórnickiej — jak donoszą z Poznania — wydarzyła się w niedzielę katastrofa samochodowa. Wskutek gołoledzi, podczas wymijania ciężarówki wojskowej, nowy samochód marki Opel, należący do właścicielki sklepu galanterii damskiej pani Anny Busiakiewiczowej i przez nią kierowany, zarzucił i przekoziołkował się, spadając z 6-metrowego nasypu i grzebiąc pod sobą sześć osób. Jadący ciężarówką dwaj wojskowi pośpieczyli z pomocą i zatrzymali przejeżdżający właśnie autobus, który przewiózł ranne kobiety do szpitala miejskiego w Poznaniu. Ciężkie obrażenia odniosły Anna Busiakiewicz, Maria Palaczówna, Pelagia Niedzielówna i Władysława Wytykówna. Te dwie ostatnie nie odzyskały dotychczas przytomności. Nauczycielka Zofia Ociepkówna i ekspedientka Wanda Wytykówna odniosły lżejsze rany.

Na miejsce wypadku udała się komisja. Samochód jest roztrzaskany.





Pokwitowania

NA TOW. UNIW. ROBOTN. T. U. R. kwituje:

L. K. zamiast kwiatów na trumnę Andrzeja Struga **zł. 20.**

NA ROBOTN. TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Nowolecka Olimpia na gwiazdkę zł. 3.

Wacława Kiślańska, zamiast kwiatów na trumnę wielkiego pisarza Polski Andrzeja Struga — zł. 5

Leonard Zarzycki zł. 5.

NA TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTN.

Dla uczczenia pamięci Andrzeja Struga, wielkiego pisarza Polski Walczącej i ludu pracującego:

Leonard Zarzycki zł. 3.

Łopatka J. — Wisła zł. 5.

NA BIBLIOTEKĘ RUCHOMĄ IMIENIA ANDRZEJA STRUGA.

Dla uczczenia pamięci Andrzeja Struga:

Stefan Sieczkowski zł. 25.

Rakowieckie Koło Kooperatystek, zamiast kwiatów na trumnę Andrzeja Struga zł. 5.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

W. M. Pożaryscy, zamiast kwiatów na trumnę Andrzeja Struga zł 10.

L. Librach zł. 5.

Gumplowiczowie zł. 5.

St Kruszewski zł. 3.

Sawiccy zł. 4.

St. Rudniański zł. 3.

Łącka A. — Kalisz zł. 5.

Dla strajkujących w garbarni Margoszesa w Stanisławowie.

Ob. Niwińska — Zagórów zł. 15.—.

Administracja miesięcznika czerwono - harcerskiego

„GROMADA“

zawiadamia, że od 1-go stycznia 1938 r. została obniżona do zł. 2 prenumerata roczna.

Nowi prenumeratorzy, którzy opłacą prenumeratę z góry za rok i nadeślą gr. 50 na koszty wysyłki, otrzymają bezpłatnie książkę W. Ponieckiego p. t. „Myśliciele i Bojownicy“.

Zamówienia kierować do administracji „Gromady“, Warszawa I, ul. Warecka 7.

Czterdzieści lat pracy i walki

Kongres jubileuszowy Związków Zawod. w Czechosłowacji

Owacyjne powitanie mowy tow. Stańczyka, przedstawiciela klasowych związków zawodowych Polski

Klasowy ruch zawodowy Czechosłowacji obchodził w dniach 4 i 5 grudnia piękną i podniosłą uroczystość 40-lecia pracy i walki zorganizowanego zawodowo proletariatu Czechosłowacji.

Istotnie, z poczuciem dumy i zadowolenia mogą patrzeć nasi czechosłowaccy towarzysze na ogrom wykonanej pracy i na wywalczone dla siebie i dla narodu zdobycze na przestrzeni ubiegłych lat 40-tu.

Z małej, prawie nic nie znaczącej, organizacji z przed 40-tu laty rozrósł się klasowy ruch zawodowy Czechosłowacji do liczby 700 tys. członków. Wpływ klasowego ruchu zawodowego na kształtowanie się materialnych, społecznych i kulturalnych warunków bytu mas robotniczych Czechosłowacji jest dziś ogromny. Można bez przesady powiedzieć, że wszystko, co obchodzi masy robotnicze, co jest związane z ich życiem i dążeniami, dzieje się z woli i za wiedzą organizacji klasowej.

Jak rozległe są wpływy i skala zainteresowań klasowych związków zawodowych w Czechosłowacji wszystkimi dziedzinami życia robotniczego, sprawami państwowymi i stosunkami międzynarodowymi, — świadczy także o tym imponujący ilością i wszechstronnością treści rozwój prasy zawodowej.

Wystawa prasy zawodowej i specjalnych dzieł, traktujących o poszczególnych problemach zawodowych, społecznych i ustawodawczych, była tego widomym dowodem. A zainteresowanie wystawą zwiedzających ją mas robotników, przybyłych ze wszystkich zakątków kraju, świadczyło o ścisłym zespoleniu się proletariatu Czechosłowacji ze swoją prasą i ze swoją organizacją zawodową.

W pierwszym dniu uroczystości zaprosili gospodarze delegatów z kraju i zagranicy na operę rewolucyjną „Jakobin" do Teatru Narodowego w Pradze. Uderzało, że wśród obecnych na przedstawieniu było wielu oficerów w mundurach, a także kilku ministrów. **Świadczy to o istotnie demokratycznych stosunkach w Czechosłowacji i o bezpośrednim zespoleniu armii z robotnikami.**

Drugiego dnia odbył się olbrzymi zjazd delegatów wszystkich związków zawodowych w największej sali Pragi na Zofijskiej wyspie.

Na zjeździe zgromadzili się wszyscy wybitniejsi, starzy, osiwiali w bojach klasy robotniczej, towarzysze, którzy zakładali przed 40-tu laty podwaliny pod obecnie już tak potężne organizacje zawodowe, i ci młodsi i całkiem młodzi towarzysze, którzy nadal pracują, organizują, walczą i kierują ruchem zawodowym. W zjeździe wzięli także udział ministrowie: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Sprawiedliwości, zastępcy Prezydenta Republiki, ministrów Spraw Wewnętrznych i Kolei. Z zagranicznych bratnich organizacyj byli delegaci: Polski — tow. J. Stańczyk, Węgier—tow. Peyer, Danii — tow. Jansen, Jugosławii—tow. Seger, a w imieniu Międzynarodówki Zawodowej tow. Stolc.

Po odśpiewaniu przez doskonały chór śpiewaczy metalowców hymnu narodowego i pieśni robotniczej „Cześć Pracy", zagaił uroczystościowy zjazd powitaniem delegatów i gości przewodniczący Centrali Związków Zawodowych, tow. Nemecer, wygłaszając jednocześnie piękne i wzruszające przemówienie okolicznościowe.

Historię działalności organizacyjnej i przebytych walk na przestrzeni ubiegłych lat 40-tu, obecny stan związków i bezpośrednie cele, jakie sobie wyznaczyły na najbliższą przyszłość, przedstawił generalny sekretarz Centrali, tow. Tayerle. W interesujących wywodach wskazał tow. Tayerle, że klasowy ruch zawodowy czechosłowackiego proletariatu przeszedł długą drogę ofiarnych i ciężkich walk. Były na tej drodze ofiary, bolesne klęski i radosne zwycięstwa. W wolnym już od obcego najazdu własnym Czechosłowackim Państwie przeżył nasz ruch zawodowy i polityczny — mówi tow. Tayerle — **dotkliwą klęskę rozłamu, dokonanego lekkomyślnie i zbrodniczo przez komunistów. Skupiliśmy w swoich szeregach nie tylko olbrzymią większość robotników czechosłowackich, ale także robotników mniejszości narodowych: niemieckiej, polskiej, węgierskiej i ruskiej. Komunistyczny rozłam zlikwidowaliśmy prawie całkowicie. Związki komunistyczne spadły do małej, nic już nie znaczącej grupki.** My natomiast wzrośliśmy i ciągle wzrastamy, nie tylko liczebnie, ale rozszerzamy i pogłębiamy naszą pracę. Zjednoczyliśmy się organizacyjnie i ideowo. Dziś nasz klasowy ruch—to siła jednolita, zdolna zapewnić robotnikom należny im udział w dobrach wytwórczych gospodarstwa, zdolna wywalczać socjalne i kulturalne zdobycze, a także polityczne równouprawnienie w rządzeniu Państwem. **Zdajemy sobie jasno sprawę, że prawa, jakie zdobyliśmy, nakładają na nas i obowiązki wobec Państwa i Narodu.** To też Państwo może liczyć na nasze siły i współpracę w realizowaniu jego codziennych zadań, a w ciężkiej godzinie próby, w razie potrzeby obrony jego granic, może Państwo liczyć na naszą krew i ofiary z życia naszego.

Po referacie tow. Tayerle składają kolejno życzenia: imieniem Prezydenta Republiki i Rządu — minister Necas, im. Międzynarodówki Zawodowej — tow. Stolc, im. Socjalistycznej Międzynarodówki — tow. dr. Soukup, tow. J. Stańczykiem. Centralnej Komisji Związków Zawodowych Polski, towarzysze: Seger, Peyer i Jansen w imieniu robotników Jugosławii, Węgier i Danii.

Nasz delegat — tow. J. Stańczyk podkreślił radość robotników polskich z osiągnięć organizacyjnych i socjalnych klasy robotniczej Czechosłowacji. wskazał dalej, że robotników Polski łączą z proletariatem czechosłowackim nie tylko wspólne wszystkim klasowo zorganizowanym robotnikom ideały socjalistyczne, ale także wspólne przeżycia i walki w granicach dawnej Austrii, sąsiedztwo granic i pokrewieństwo językowe. Przynosząc Wam od polskiego proletariatu pozdrowienia i życzenia dalszej rozbudowy Waszych organizacyj, utrzymania zdobyczy i wywalczenia nowych zdobyczy, pragnę Was zapewnić — oświadcza nasz delegat, że my, socjaliści polscy, a z nami ogromna większość narodu polskiego, pragniemy braterskiego współżycia z ludem Czechosłowacji. Wiemy, że polska mniejszość w Czechosłowacji ma swoje uzasadnione żale i niezaspokojone potrzeby. Wiemy jednak, że potrzeby i żale naszej mniejszości w Waszym Państwie mogą być skutecznie i z korzyścią dla nich załatwione w atmosferze zgody obu narodów i w drodze przyjaznych, opartych na szczerości, układów naszych państw.

My i Wy wiemy skąd i od kogo zagraża niebezpieczeństwo granicom naszych krajów i wolności naszej i Waszej. Wiemy, gdzie się mieści źródło polityki odwetu i kto przygotowuje nową wojnę. Wiemy również, jak straszliwym nieszczęściem i dla Waszej i dla naszej Ojczyzny, jakim wielkim niebezpieczeństwem dla niepodległości naszych krajów byłaby nowa wojna. Jeżeli chcemy—a chcemy **dobrze służyć interesom naszych krajów, interesom zabezpieczenia światu pokoju, uchronić ludy od zniszczenia i nieszczęścia nowej pożogi wojennej** — to musimy dążyć wszystkimi siłami do ustalenia i utrwalenia zgodnej współpracy między Polską a Czechosłowacją. Jak wiecie, lud polski walczy o demokrację we własnej Ojczyźnie, bo chce wziąć czynny i bezpośredni udział w budowie własnego wyzwolonego Państwa, jego urządzeń i w rozbudowie jego siły obronnej. Lud polski pragnie zgodnej współpracy Polski z Czechosłowacją, bo ta zgodna współpraca dwuch sąsiednich demokratycznych Republik, to najskuteczniejsza zapora przeciw faszyzmowi, jego barbarzyństwom i jego dążeniom wojennym.

Przemówienie tow. J. Stańczyka było gorąco oklaskiwane przez zgromadzonych, a po zejściu jego z trybuny urządzili zgromadzeni długą burzliwą manifestację na rzecz solidarności obu ludów i zgody Polski z Czechosłowacją.

List otwarty

Do prof. Samuela Dicksteina

Szanowny Panie Profesorze!

Podana w „Robotniku" wiadomość o zajściu podczas wykładu Pana Profesora w uniwersytecie świadczy o bezkarnie postępującym naprzód zdziczeniu, bestialstwie, o spustoszeniach moralnych i umysłowych, jakie zawdzięczamy energicznej infiltracji wpływów hitleryzmu do Polski.

Nie mam zamiaru poruszać w tym liście kwestii żydowskiej, któdej rozdmuchiwanie potrzebne jest polskiemu wstecznictwu dla tego samego celu, jaki przyświecał w Rosji dowojennej puriszkiewiczowskiemu Związkowi ludzi rosyjskich („Sojuz ruskawo naroda"): to znaczy—dla mącenia, mydlenia mas ludowych, dla odprowadzania ich energii od walki o swoje prawa. Nie wątpię, że ta stawka polskiego wstecznictwa będzie przegrana: **lud polski nie da się zbałamucić ani odprowadzić od swoich celów.**

Zabieram tu głos tylko dla stwierdzenia — a nie wątpię, że takich publicznych stwierdzeń będzie więcej — że należy Pan Profesor do najstarszych i najuporczywszych bojowników o prawa nauki polskiej, co przecie zostało też uroczyście powiedziane niedawno z okazji jubileuszu pracy naukowej Pana.

Osobiście od najgłębszego dzieciństwa zapamnętałam nazwisko Pana Profesora jako jednego z niestrudzonych zbieraczy polskiej myśli naukowej (w dziedzinie nauk ścisłych) do jednego nurtu, wiązania i łączenia ze sobą różnych, rozsianych po całym świecie Polaków, pracujących dla nauki. Jako dzieci Polaka-matematyka, profesora uniwersytetu odeskiego (Jan Śleszyński), poznaliśmy Pana Profesora z opowiadań Ojca, który nam nieraz wyjaśniał jak niezmordowanie pracuje Pan Profesor nad wyszukiwaniem tych rozproszonych płomyków myśli naukowej polskiej; jak poprzez łączenie tych ludzi i skupianie kontaktów budował Pan podwaliny pracy naukowej polskiej, choć nie mieliśmy wówczas wolnego Państwa Polskiego.

Zapewne, że mając za sobą tak długie życie, bez reszty poświęcone nauce polskiej, więc **Polsce i jej przyszłości w najistotniejszym tego słowu znaczeniu** — może Pan Profesor być spokojnym o sąd przyszłej Polski o zasługach Pana.

Ale my współcześni — obojętne, znajomi Pana, czy nie znajomi — powinniśmy dać publicznie wyraz swemu oburzeniu i swemu najgorętszemu protestowi przeciw triumfowaniu w polskich uczelniach zasad i metod chuligańskich równie, jak hitlerowskich, przeciw niszczeniu i pustoszeniu dziedziny polskiej myśli naukowej, życia społecznego metodą hitlerowską: **„Abbau des Verstandes".**

Bowiem tylko naprawdę rozbiórka tej budowy: intelektu, rozsądku, rozumu, wiedzy i kultury, rozbiórka, **importowana z Niemiec,** może wyjaśnić inwazję barbarzyństwa, wkraczającego od paru lat bezkarnie do naszych uczelni i do naszego życia zbiorowego.

Zechce Pan Profesor przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku.

HALINA KRAHELSKA.

Wystąpienie Włoch z Ligi

Jeszcze podczas wizyty premiera Chautemps i min. Delbosa w Londynie mówiono podobno o sprowadzeniu Niemiec do Ligi Narodów; wyrażano gotowość rozpatrzenia żądań kolonialnych Niemiec, ale pod warunkiem, że Niemcy wrócą do systemu polityki Ligi Narodów.

Wystąpienie Włoch z Ligi jest **też odpowiedzią Niemiec** na propozycje i projekty Anglii i Francji. Włochy podkreśliły swą solidarność z Niemcami i Japonią. Ten trójkąt zaborczy **demonstracyjnie przeciwstawia się systemowi genewskiemu** i daje wyraźnie do zrozumienia, że chce urządzić świat wedle własnych planów i celów, a nie wedle zasad paktu Ligi Narodów.

Wystąpienie Włoch nastąpiło podczas podróży Delbosa, tuż przed wizytą jego w Białogrodzie. Kto wie, czy Mussolini nie chce w ten sposób poprzeć Stojadinovicza (który dopiero co odwiedził go w Rzymie) w jego wahadłowej polityce między osią Berlin — Rzym i osią Londyn — Paryż; wskazując na wystąpienie Włoch z Ligi. Stojadinovicz może usprawiedliwić wobec Delbosa swoją politykę obawą przed Włochami, odsuwającymi się definitywnie od Genewy, oraz coraz większą słabością samej Ligi.

A już nie ma wątpliwości, że wystąpienie Włoch jest wspólną z Niemcami manifestacją przeciw podróży Delbosa i jaskrawą odpowiedzią „osi" na wszystkie próby angielsko-francuskie pozyskania Niemiec do współpracy w Lidze. „Oś" wykazuje, że jest solidarna i że nie po to stworzyła trójkąt „antykomunistyczny", który jest **zmową przeciw Lidze i przeciw demokracji,** by pracować z Ligą.

Wystąpienie Włoch osłabia Ligę przede wszystkim pod względem liczebnym: ubywa jeszcze jedno mocarstwo. Mogłaby ona, mimo to, wzmocnić się jakościowo, udział bowiem Włoch raczej hamował prace Ligi, ale pod warunkiem, że państwa demokratyczne, pozostałe w Lidze, potraktują poważnie swe zobowiązania z tytułu przynależności do Ligi.

Ale praktyka dotychczasowa nie pozwala na żadne złudzenia pod tym względem. Jeżeli depesze donoszą, że w Anglii przyjęto wiadomość o wystąpieniu Włoch z Ligi zupełnie obojętnie, to nie dla tego, by Anglia uważała, że da sobie radę w Genewie bez Włoch, lecz dla tego, że Mussolini dał Rządowi angielskiemu jeszcze jeden argument — przeciw Lidze. Rząd angielski usprawiedliwia przecież swą bezczynność w Lidze tym, że ona jest słaba, że brak w niej Niemiec, Japonii, Stanów Zjednoczonych i że dlatego nie można stosować przepisów Paktu Ligi Narodów. Wystąpienie Włoch jest więc na rękę Rządowi konserwatywnemu Anglii, który coraz bardziej się oddala od zasad ligowych, a zbliża się do przedwojennych metod dyplomatycznych.

I jeżeli Rząd angielski wobec kroku Włoch pójdzie utartą w ostatnich latach drogą, to ten krok może się okazać zabójczy dla Ligi. Nie dlatego, by kto jeszcze wierzył, że Liga obecnie zdobędzie się na jaką akcję pokojową, ale dlatego, że Liga była bądź co bądź „linią podziału" między państwami pokojowymi a wojennymi, była sztandarem państw pokojowych, była symbolem nadziei, że jeśli nie dzisiaj, to jutro Liga może się odrodzić.

Obecnie grozi to, że Anglia ostatecznie porzuci nawet pozory polityki bezpieczeństwa powszechnego, a przystąpi do rokowań z poszczególnymi państwami o poszczególne układy i porozumienia, czy to w formie paktu 4-ch na Zachodzie, czy innych. Oczywiście w porozumieniu z Francją, oczywiście przy zachowaniu „wierności" Lidze Narodów.

Byłoby to nowe zwycięstwo faszyzmu, który przecież uporczywie walczy o odsunięcie Ligi, jako regulatora stosunków międzynarodowych. I wówczas wszystkie mniejsze i małe państwa, pozostawione samym sobie, musiałyby gruntownie zrewidować swą politykę międzynarodową.

Wystąpienie Włoch z Ligi nie jest samo w sobie wydarzeniem wielkiej wagi, jeśli chodzi o teren Ligi, gdzie Włochy od czasu zatargu o Abisynię grają rolę „obrażonego" i bojkotują prace Ligi. Ale to wystąpienie może się stać zaczątkiem wielkich przeobrażeń w polityce międzynarodowej. Klucz sytuacji, jak w tylu innych sprawach, spoczywa w ręku Wielkiej Brytanii.

(jmb.).

Polacy u premiera Czechosłowacji

Półurzędowa „Prager Presse" podaje w numerze z 8-go b. m. komunikat o przyjęciu przez premiera czechosłowackiego, dr. Hodżę, delegacji Komisji Porozumiewawczej stronnictw polskich. W skład delegacji weszli: dr. Buzek i pastor Berger z ramienia Polskiego Str. Ludowego, tow. tow. Badura i Kotarba od Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (P. S. P. R.), dr. Wolf od Str. Katolickiego i pos. Junga.

Przemawiali kolejno: dr. Buzek, tow. Badura, który wskazał, że spełnienie żądań polskich, zawartych w memoriale, wystosowanym do premiera, jest nieodzowne zarówno w interesie ludności polskiej jak też demokracji czechosłowackiej. Dalej przemawiali poseł Junga i pastor Berger.

Mówcy podkreślali lojalność ludności polskiej do Republiki i dali wyraz przekonaniu, że żądania tej ludności mogą być zaspokojone w ramach konstytucji czechosłowackiej.

Premier Hodża w odpowiedzi swej zaznaczył, że żądania i życzenia, przedstawione w memoriale, nie są sprzeczne z konstytucją kraju, że żądania te, zgodnie z postanowieniem Rządu z 18-go lutego r. b. w sprawie polityki mniejszościowej, będą przedmiotem rozważań i rokowań z odpowiednimi ministeriami.

Premier wyraził zadowolenie, że Komisja Porozumiewawcza występuje jako jednolity i zorganizowany orędownik ludności polskiej, gotowy wziąć na siebie odpowiedzialność za swe rokowania.

Premier podkreślił też z uznaniem, że Komisja podjęła akcję z własnej woli i własnego popędu. Widzi on w tym dobrą wróżbę dla ułożenia przyjaznych stosunków z ludnością polską.

Wreszcie premier położył nacisk na obopólny interes polityczny i uczuciowy, by między ludnością czechosłowacką i polską nie było nieporozumień, lecz była trwała zgoda i poprosił delegację, by przekazała od niego ludności polskiej serdeczne pozdrowienie.

Tow. Kotarba podziękował premierowi za przyjęcie i wyraził przekonanie, że od tej chwili nastąpi wzmocnienie wzajemnego zaufania; dodał też, że Komisja Porozumiewawcza widzi w demokracji jedyną drogę, na której ludność polska Czechosłowacji może osiągnąć lepszą przyszłość.

W szpitalu

Od kilku dni przebywa w szpitalu w Wiedniu nasz towarzysz i przyjaciel **Herman Liberman.** Dnia 8 grudnia musiał poddać się operacji, bo od siedmiu lat miał uszkodzenie tkanki w karku wskutek uderzenia; powstała narośl, którą trzeba było nagwałt usuwać.

Operacja przeszła dobrze i stan chorego — mimo dużych cierpień — jest normalny. My wszyscy przesyłamy mu najlepsze i najserdeczniejsze pozdrowienia. Z całą pewnością — nie jest on osamotniony.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Paczki żywnościowe na święta dla więźniów politycznych

Delegacja rodzin więźniów politycznych otrzymała zgodę Min. Sprawiedliwości na dostarczenie więźniom w okresie Świąt Bożego Narodzenia specjalnych, większych paczek żywnościowych.

Ta decyzja Min Sprawiedliwości obowiązuje, rzecz prosta, dyrekcje wszystkich więzień w Polsce.

Rozgrywki senackie

W związku z ponowną dyskusją w komisji prawniczej Senatu nad projektem zniesienia Sądów przysięgłych w Małopolsce zwraca uwagę ogólną fakt skreślenia z listy członków tej komisji senatora Stanisława Patka, wielkiego obrońcy politycznego z okresu przedwojennego. Jak wiadomo, p. Patek przeciwstawił się na poprzedniej sesji zniesieniu Sądów przysięgłych i dzięki niemu w pewnej mierze ujawniło się nieprzychylne stanowisko Senatu wobec projektu, który teraz ponownie usiłuje wytępić resztki pierwiastka społecznego w naszym sądownictwie. W przewidywaniu opozycji postarano się widocznie o pominięcie sen. Patka, który mógłby zająć sprzeczne z linią ministra stanowisko.

Przewodniczącym Komisji prawniczej Senatu jest sen. Wacław Makowski, który niewątpliwie wywierał decydujący wpływ na powołanie senatorów do tej Komisji, — a ludzie starsi pamiętają przecież, jak POD SKRZYDŁAMI PATKA, twórcy Koła Obrońców Politycznych, rozpoczynał p. Makowski swą karierę adwokacką i społeczną.

Stalinowska komedia wyborcza

odbyła się wedle programu

W niedzielę zostały przeprowadzone w ZSSR tak szumnie reklamowane „wybory". W wyborach tych wzięło udział 90 milionów ludzi. Lokale wyborcze, umieszczone przeważnie w budynkach szkolnych oraz innych gmachach publicznych, otwarte były od godziny 6-ej do godziny 24-ej. Nazwiska i fotografie kandydatów wystawionych w poszczególnych okręgach, uwidocznione były na specjalnych plakatach.

Wyborcy udawali się do lokalów wyborczych w zorganizowanych grupach pod wodzą specjalnych agitatorów, lub pojedyńczo. Każdy wyborca otrzymywał kartkę, na której znajdowało się nazwisko kandydata. Zadanie jego ograniczało się do umieszczenia kartki wyborczej w kopercie i wrzucenia tej koperty do urny. Liczą się ze 100%-ym udziałem w wyborach, uprawnionych do głosowania, kontrola bowiem wyborców została szczegółowo zorganizowana.

Wiadomości urzędowych o „wyniku" wyborów należy spodziewać się w poniedziałek.

W przededniu wyborów Stalin wygłosił w teatrze wielkim w Moskwie przemówienie.

Jedynym istotnym momentem tego przemówienia było zaatakowanie przez Stalina elementów neutralnych i chwiejnych. Stalin zaleca w stosunku do takich ludzi, gdyby znaleźli się wśród członków najwyższego Sowietu, wyborcom prawa odwołania deputowanego".

Dezawuowanie deputowanych a priori należy rozumieć, jako ostrzeżenie deputowanych, że najmniejsza niesubordynacja z ich strony w stosunku do reżimu grozi utratą mandatu.

Hitlerowcy o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów

Berlińskie koła polityczne nadają deklaracji niemieckiej w sprawie opuszczenia przez Włochy Ligi Narodów, wydanej w formie komunikatu urzędowego, bardzo duże znaczenie.

Jak oświadczają, punkt ciężkości komunikatu leży w stwierdzeniu: 1) z potępieniem Ligi Narodów i systemu politycznego Genewy Niemcy wiążą potępienie idei bezpieczeństwa zbiorowego, 2) w polityce swej Niemcy nie będą już uwzględniali Ligi Narodów, jako instytucji upoważnionej do wydawania opinii w sprawach ogólno światowych, 3) nawet częściowa reforma Ligi Narodów nie rozproszy zastrzeżeń Niemiec, 4) Niemcy nie wrócą już nigdy do Ligi Narodów.

Ta oficjalna deklaracja dowodzi, iż Niemcy pragną położyć największy nacisk na znaczenie kroku włoskiego i podkreślić, że współpraca na osi Berlin - Rzym jest coraz bardziej ścisła.

Deklaracja wywołała duże zainteresowanie i poruszenie w tutejszych kołach zagranicznych, które nie przypuszczały, aby Rząd Rzeszy tak manifestacyjnie poparł w danej chwili decyzję włoską.

Na frontach hiszpańskich

Havas donosi z Madrytu, że w północnej części prowincji Guadalajara baterie rządowe rozproszyły koncentrację wojsk gen. Franco. Lotnictwo „narodowe" jest bardzo aktywne na tym odcinku.

Na frontach madryckich nie zaszło nic godnego uwagi. Wojska gen. Franco bezskutecznie próbowały nacierać na stanowiska wojsk rządowych pod Barrio Zofio.

Japończycy atakują

okręty angielskie

W niedzielę rano cztery angielskie kanonierki, zakotwiczone na rzece Jangtse w pobliżu Wuhu, zostały ostrzelane przez japońską artylerię i karabiny maszynowe. Wśród tych kanonierek znajdowała się kanonierka „Bee", okręt głównodowodzącego angielskiego Crabbe. Okręt ten jednak nie został trafiony.

Natomiast zakotwiczona w pobliżu kanonierka „Lady Bird" została ciężko uszkodzona 4 pociskami. Jeden marynarz angielski został przy tym zabity, jeden został ciężko ranny a czterech innych odniosło lżejsze rany. Wśród rannych znajduje się również kapitan „Lady Bird".

Japończycy ostrzelali również dwa holowniki, należące do angielskiego towarzystwa handlowego, mianowicie statki „Tsingtau" i „Suivo". Podobno na tym ostatnim znajdowali się uciekinierzy angielscy z Nankinu, wśród nich pierwszy sekretarz ambasady angielskiej i attache wojskowy ppłk. Fraser.

Po południu lotnicy japońscy obrzucili bombami dwie dalsze kanonierki angielskie a mianowicie „Scarab" i „Cricket", zakotwiczone w pobliżu Nankinu. Kanonierki te przyjmowały na pokład ostatnich uciekinierów angielskich z Nankinu. Jak słychać, zostały one trafione dwoma pociskami. „Scarab" i „Cricket" otworzyły ogień ze swych dział przeciwlotniczych na samoloty japońskie i zmusiły je do odwrotu. Władze angielskie interweniowały natychmiast w głównym dowództwie japońskim w sprawie tych ataków.

Nowa ofiara

zwyrodniałego mordercy

Dzienniki paryskie poświęcają nadal wiele miejsca sprawie mordercy Weidemana i jego wspólników. Dzienniki przynoszą informacje o nowej ofierze zbrodniarza, niejakiej 30-letniej Janinie Keller ze Strasburga, która swego czasu udała się do Paryża w poszukiwaniu pracy i po której ślad zaginął. Jedna z fotografij kobiecych, jakie znaleziono w czasie rewizji w willi Weidemana pozwoliła ustalić, że Janina Keller w czasie swego pobytu w Paryżu poznała Weidemana, którego ofiarą prawdopodobnie padła.

Przerażające tło całej tej afery, obfitującej w niezwykle drastyczne szczegóły zarówno życia Weidemana, jak i jego młodych wspólników, Milion'a, Blanca i Colette Tricot, podawane przez całą prasę, wywołały już reakcję ze strony b. ministra sprawiedliwości sen. Pernota, który zwrócił się listownie do premiera Chautemps, zwracając mu uwagę na fatalne wrażenie, jakie wywołuje publikowanie szczegółów tej krwawej afery i apelując, by premier wpłynął na jak najszybsze uchwalenie przepisów, któreby uniemożliwiły tego rodzaju reklamowanie zbrodni.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Min. Delbos w Belgradzie

Powitania i demonstracje

Agencja Havasa donosi, że podczas manifestacji ulicznych jedna osoba została zabita.

W ciągu całego przedpołudnia panowało w mieście wielkie podniecenie. Do starcia między manifestantami i policją doszło również przed gmachem Skupczyny.

Zgon tow. Pawła Łaskiego

Dnia 11 grudnia 1937 r. o godz. 13 m. 20 zmarł w Pabianicach, przeżywszy lat 63, tow. Paweł Łaski, radny m. Pabianic, długoletni członek PPS. i prezes Oddziału Stow. b. Więźniów Politycznych, wielce zasłużony działacz robotniczy w walce o Niepodległość i Socjalizm.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek o godz. 2 ppoł. z domu żałoby na miejscowy cmentarz katolicki.

O powyższym zawiadamia klasę robotniczą

OKR. PPS. Pabianice
St. b. Więźn. Pol. oddz. Pabianice
Klasowe Związki Zawodowe
i Frak. Radn. PPS. oddz. Pabianice

Strajk w garbarni

w Warszawie

Strajk okupacyjny w garbarni A. Weinbergera, który trwa już od poniedziałku, dn. 6 b. m. nie został jeszcze zlikwidowany, pomimo, iż odbyła się konferencja na terenie Inspekcji Pracy IV obwodu w dn. 11 b. m., a to z nieustępliwego stanowiska zarządu fabryki.

Nie chodzi w tym wypadku o podwyżkę płac, lecz robotnicy chwycili się ostatecznego kroku, tylko dla ratowania swego warsztatu pracy.

Jak już pisaliśmy, zarząd fabryki wymówił pracę wszystkim robotnikom, na czas nieokreślony. Robotnicy zażądali zagwarantowania im, że po uruchomieniu fabryki będą przyjęci zpowrotem wszyscy robotnicy, godząc się nawet w wypadku zmnieszenia produkcji na redukcję dni pracy, a nawet na wprowadzenie t. zw. turnusów. Takie stanowisko robotników, wykazuje ich wysokie poczucie socjalne, podkreślając tym samym, że w okresie ciężkiego bezrobocia, wzmagającego się jeszcze w okresie zimowym, nie chcą go powiększać i tym samym być ciężarem społeczeństwu.

Zdawałoby się, że takie postawienie sprawy nie napotyka na żadne przeszkody tymczasem zarząd fabryki zajmuje stanowisko nieustępliwe. Jest to aż nazbyt wyraźna szykana, na co winny czynniki decydujące zwrócić uwagę i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, w stosunku do fabrykanta.

Robotnicy swego słusznego stanowiska będą nadal bronić.

Nowa partia

Całodzienne obrady organizacyj politycznych zachowawczych, odbywające się w sali Resursy Kupieckiej, przy bardzo licznym udziale członków dotychczasowych ugrupowań zachowawczych, zakończyły się powołaniem do życia Stronnictwa Zachowawczego.

Dyskusja była bardzo ożywiona. W wyniku jej uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że nowe stronnictwo, stojąc na gruncie Konstytucji, podkreśla znaczenie praworządności dla wewnętrznego rozwoju państwa.

Inwalidzi

okupują jezdnię

W Paryżu po zakończeniu walnego zebrania inwalidów wojennych w niedzielę, grupa złożona z około 150 inwalidów udała się na Plac Opery, gdzie demonstrowała, żądając podwyższenia rent. W chwili, gdy policja przystąpiła do rozpraszania ich, inwalidzi położyli się na ziemi, powodując przez to na pewien czas przerwę w ruchu ulicznym.

Największy na świecie ogród zoologiczny

w Brazylii

Od kilku dni bawi w Rio de Janeiro właściciel znanej firmy Hagenbeck, któremu zarząd miasta Rio ma powierzyć organizację największego ogrodu zoologicznego w świecie. Rio de Janeiro posiada wprawdzie ogród, ale skromnych rozmiarów i bardzo niekompletny. Nowoplanowany ogród ma się rozciągać na przestrzeni 34 km. kw. i będzie posiadać wszystkie okazy fauny brazylijskiej, które będą przebywać na wolności, odgrodzone jedynie rowami, bez krat i płotów. Początkowe koszty ogrodu wynosić będą ponad *100 milionów milrejsów.*

Poświęcenie nowego gmachu P.K.O. w Wilnie

W niedzielę, dnia 12 grudnia b. r. odbyło się w Wilnie uroczyste poświęcenie nowego gmachu Oddziału PKO. przy ul. Mickiewicza 16.

Aktu poświęcenia nowego gmachu PKO, piękne udekorowanego na tę uroczystość, dokonał Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wileński Ks. Romuald Jałbrzykowski w asyście licznego duchowieństwa i w obecności grona dostojnych gości, wśród których znajdowali się: Marszałek Senatu Aleksander Prystor, Wiceminister inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Min. Opieki Społecznej Marian Zyndram - Kościałkowski, Wiceministerowie zainteresowanych resortów, prezes B. G. K. dr. Roman Górecki oraz przedstawiciele władz instytucyj i społeczeństwa ziemi wileńskiej.

Władze PKO reprezentował p. Prezes dr. Henryk Gruber w otoczeniu członków Rady Zawiadowczej.

Po uroczystym poświęceniu gmachu, w czasie którego chór akademicki odśpiewał szereg utworów, przemawiali: J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński ks. Romuald Jałbrzykowski, p. Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski oraz p. Prezydent miasta Wilna dr. Wiktor Maleszewski. Mówcy podkreślili znaczenie PKO w życiu gospodarczym Polski oraz złożyli na ręce p. Prezesa Grubera serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju tej wielkiej i pożytecznej instytucji. W szczególności p. Wicepremier Kwiatkowski podkreślił, że dalszy rozwój PKO zależy od zespołu władz i pracowników PKO oraz od stopnia wyrobienia gospodarczego naszego społeczeństwa. P. Wicepremier stwierdził, że jeśli chodzi o zespół władz i pracowników PKO, to dotychczasowa ich praca i wyniki tej pracy świadczą dobitnie, że instytucja jest kierowana mądrze i roztropnie i z roku na rok rozwija się w coraz szybszym tempie. Wzrastająca zaś ilość klientów PKO świadczy równocześnie o postępującym w szybkim tempie wyrobieniu gospodarczym społeczeństwa.

W odpowiedzi p. Prezes Gruber — w imieniu własnym i pracowników — złożył serdeczne podziękowanie na ręce Wicepremiera Kwiatkowskiego, podkreślając, że w r. 1937 PKO, oddała na usługi społeczeństwa 2 gmachy na kresach Rzeczypospolitej: dnia 6 maja w Poznaniu, dnia 12 grudnia w Wilnie. Następnie p. Prezes Gruber uwypuklił znaczenie, jakie odgrywają ziemie kresowe w życiu państwowym Polski, omówił politykę kredytową PKO. oraz podał bliższe szczegóły w odniesieniu do nowowzniesionego gmachu PKO. w Wilnie.

Po skończonych przemówieniach, dla upamiętnienia uroczystości, p. Wisepremier Kwiatkowski rozdał dzieciom z ochronek miasta Wilna Książeczki PKO. z wkładkami zawiązkowymi.

Tegoż dnia o godz. 16-ej odbył się w lokalu Związku Rezerwistów Koła Wileńskiego obiad dla robotników, zatrudnionych przy budowie gmachu PKO, na którym był obecny p. Prezes Gruber w otoczeniu członków Rady Zawiadowczej.

Jubileuszowy zjazd „Wici"

Drugi dzień obrad wypełniła dyskusja nad sprawozdaniem, złożonym przez ob. Niećko, a następnie obrady komisyj programowo-organizacyjnej pod przewodnictwem p. Świetlika (Przeworsk), ideowo - wychowawczej pod przewodnictwem p. Balcerzaka (Łódź), dalej komisyj wnioskowej i komisji matki.

W późnych godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady plenarne, na których przewodniczący komisyj składali sprawozdania z obrad, referując powzięte wnioski.

Zjazd ludowców

woj. Warszawskiego

W niedzielę obradował w Warszawie zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w obecności około 150 delegatów, województwa warszawskiego. Zjazd zagaił prezes A. Czapski, oddając cześć zmarłym chłopom.

Referat polityczny wygłosił wiceprezes NKW, Mikołajczyk, szczególnie uwzględniając zagadnienia polityki zagranicznej, m. in. stosunek do Niemiec, W. M. Gdańska, Francji i Czechosłowacji.. Przedstawił również sytuację związaną z akcją Niemców w Polsce. Z polityki wewnętrznej kraju omówił obecne położenie wsi, sprawy, związane ze strajkiem chłopskim, oraz żądania, jakie wysuwa Stronnictwo Ludowe.

Sprawozdania z działalności władz wojewódzkich składali A. Czapski, mgr. Ścigalski, St. Kasperlik i p. Włodarczyk.

Uchwalono szereg rezolucyj natury przeważnie ogólnopaństwowej, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień polityki zagranicznej, postępującej faszyzacji Polski i obrony demokracji.

Uchwalono wysłać depesze do Pana Prezydenta R. P., P. Marszałka Śmigłego - Rydza oraz do P. Ministra Sprawiedliwości Grabowskiego w sprawie uwolnienia pozostających jeszcze w aresztach członków Stronnictwa Ludowego.

Gdyby Warszawa

chciała pójść za przykładem Berlina mielibyśmy większą atrakcję

W połowie grudnia przybyć ma do Berlina młody niedźwiedź, ofiarowany przez stolicę szwajcarską Bern Berlinowi z okazji 770-lecia stolicy Rzeszy. Niedźwiedź ten umieszczony będzie najpierw w ogrodzie zoologicznym, potym zaś ulokowany będzie w jednym z reprezentacyjnych punktów miasta jako „żywy herb" Berlina. Jak wiadomo w herbie berlińskim widnieje postać niedźwiedzia.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ 4 MIAST W KATOWICACH

Międzynarodowy turniej hokejowy zorganizowany przez śląski okręgowy Zw. hokeja na lodzie, wzbudził na Śląsku ogromne zainteresowanie. W pierwszym dniu turnieju zgromadziło się na sztucznym torze ok. 5000 widzów.

Zawody rozpoczęły się w sobotę późnym wieczorem prezentacją wszystkich drużyn.

Po prezentacji rozpoczął się mecz turnieju między reprezentacjami Śląska i Berlina, zakonczony sensacyjnym zwycięstwem Śląska w stosunku 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

KRAKÓW ZWYCIĘŻA POZNAŃ

Drugie spotkanie hokejowe między Poznaniem a Krakowem zakończyło się zwycięstwem Krakowa w stosunku 5:1 (1:0, 1:0, 3:1).

DRUGA KLĘSKA BERLINA W KATOWICACH

Drugi dzień turnieju hokejowego w Katowicach przyniósł również szereg niespodzianek, które w znacznym stopniu skomplikowały możliwość odgadnięcia końcowego układu tabeli turniejowej, a już prawdziwą rewelacją należy nazwać zwycięstwo Poznania nad Berlinem w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

CRACOVIA ROZGRYWA ZE ŚLĄSKIEM 0:1

Drugi w niedzielę mecz hokejowy w ramach turnieju katowickiego Cracovia - Śląsk zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 1:0 (0:0. 0:0, 1:0).

STAN TABELI TURNIEJU KATOWICKIEGO

	gier	pkt.	st. br.
1) Katowice	2	4	3:1
2) Cracovia	2	2	3:2
3) Poznań	2	2	4:5
4) Berlin	2	0	1:5

PIŁKA NOZNA

KATASTROFALNA KLĘSKA RUCHU Z NAPRZODEM

Na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy b. mistrzem Polski „Ruchem" a leaderem Ligi śląskiej „Naprzodem" z Lipin. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Naprzodu w stosunku 6:0 (3:0).

SZERMIERKA

POLSKA BIJE NIEMCY W SZPADZIE, A PRZEGRYWA W SZABLI

W sobotę wieczorem odbył się we Frankfurcie nad Menem tradycyjny mecz szermierczy Polska-Niemcy w szabli i szpadzie.

Pierwszy mecz w szpadzie zakończył się zwycięstwem polskich szermierzy 8:8 przy lepszym dla Polski stosunku trafień 36:33.

W szabli przegraliśmy nieznacznie 7:9. Z naszych szablistów najwięcej zwycięstw odniósł Segda — S. Kamala uzyskał dwa zwycięstwa, a Dobrowolski i Kazimierowicz — po jednym.

Poziom meczu był bardzo wysoki. Ogólne wrażenie wskazuje, że polskim zawodnikom brak obycia turniejowego. Niemcy mają już za sobą kilkanaście turniejów w tym sezonie, a Polacy dopiero drugi.

BOKS

GDYŃSKA „FLOTA" BIJE WARSZAWSKĄ „LEGIĘ" 11:5

W Gdyni rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem okręgu warszawskiego W. K. S. Legia i mistrzem Pomorza W. K. S. Flota o prawo wejścia do rozgrywek finałowych. Niespodziewane zwycięstwo odniosła gdyńska Flota w stosunku 11:5.

MISTRZ POLSKI BIJE MISTRZA ŁODZI.

W Łodzi odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołem poznańskiej Warty a mistrzem okręgu łódzkiego zespołem K. S. Geyer.

Zwyciężyła zasłużenie lepsza technicznie drużyna Warty w stosunku 12:4, demonstrując piękny boks i świetne przygotowanie zawodników.

ŚLĄSK REMISUJE Z WROCŁAWIEM W BOKSIE

W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach w sali Powstańców międzynarodowy mecz bokserski Śląsk-Wrocław zakończony wynikiem remisowym 8:8. Drużyna śląska była lepsza i zasłużyła na zwycięstwo. Zainteresowanie zawodami było słabe.

ZWYCIĘSCY PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO W WARSZAWIE

W niedzielę wieczorem zakończył się w Warszawie pierwszy krok bokserski dla początkujących.

Zwyciężyli:

W wadze papierowej — Warchowski (Forvard).

W muszej — Budziszewski (Forvard) w koguciej — Zubert (Warszawianka). w piórkowej — Jaworski (Fort Bema), w lekkiej — Herman (Czechowice), w półśredniej — Burny (Polonia), w średniej — Gałaszyński (Polonia), w półciężkiej — Pakosz (Warsz.), w ciężkiej — Lorek (Legia).

Nagrodę za najpiękniejszą walkę przyznano Ruszczyńskiemu z CWS.

Atletyka

MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE WARSZAWY

W niedziele odbyły się w Warszawie dalsze mecze zapaśnicze o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

W klasie A Fort Bema pokonał P. K. S. 14:9. Po tej porażce P.K.S. spada definitywnie do klasy B.

W klasie B Prąd wygrał z Elektrycznością 2-gą 12:9 a Pasta pokonała Laudę 16:6. Pasta po tym meczu zdobyła mistrzostwo klasy B.

Na Górnym Śląsku

Nowa afera oszukańcza w przemyśle

Przed około rokiem wpłynęło do urzędu prokuratury okręgowej w Katowicach doniesienie inżyniera Jerzego Drzewieckiego z Krakowa (Reformacka 3) na braci Stanisława i Franciszka Porębskich z Szopienic (M. Piłsudskiego 42). Tak inż. Drzewiecki, jak i bracia Porębscy byli głównymi akcjonariuszami fabryki słodu w Szopienicach pod f-mą „Zakłady Braci Porębskich S. A.".

W doniesieniu swym inż. Drzewiecki wskazuje na oszukańcze machinacje braci Porębskich, którzy resztę akcjonariuszy poszkodowali w ciągu kilkunastu lat na kilka milionów złotych. Wszczęte natychmiast śledztwo dało sensacyjne wyniki, które jednak narazie trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wiadomym jest tylko, że zarzuty, podniesione w doniesieniu inż. Drzewieckiego zostały w zupełności potwierdzone. Przedsiębiorstwo „Zakłady Braci Porębskich S. A." założono jeszcze w czasach, w których obiegowym pieniądzem była marka. Głównymi akcjonariuszami Spółki fikcyjnej były żony braci Porębskich, u których znajdował się 50-cio procentowy pakiet akcyj. Inżynier Drzewiecki posiadał wówczas 10 procent udziału, a resztę stanowili drobni akcjonariusze. Udział inż. Drzewieckiego zwiększał się stopniowo przez wykupywanie przezeń akcyj z rąk pozostałych drobnych udziałowców i w ten sposób potrafił on dojść obecnie do około 1/4 części akcyj.

W Zakładach rej wodzili obaj bracia Porębscy, a szczególnie Stanisław, którego dziełem właśnie były wszystkie oszukańcze machinacje na szkodę pozostałych akcjonariuszy. Po dewaluacji Stanisław Porębski przeliczył kapitał zakładowy Spółki, niezgodnie z obowiązującą wówczas i normującą tą sprawę ustawą, a przy tym tak pokierował finansami, że wyszło to na korzyść majątkową jego kieszeni ze szkodą dla pozostałych akcjonariuszy.

Porębski, jako generalny dyrektor firmy, przystąpił teraz do stałego okradania swych wspólników. Przyznawał sobie coraz to większy fundusz dyspozycyjny, diety, zwroty niebyłych kosztów podróży, słowem czerpał z kasy Spółki, ile i jak się tylko dało. Wysokość szkody pozostałych akcjonariuszy rosła z miesiąca na miesiąc. Kiedy jednak wspólnicy, a zwłaszcza inż. Drzewiecki, poczęli zaglądać Porębskiemu na palce, ten by nie stracić dotychczasowych dochodów, chwycił się innego sposobu okradania udziałowców. Przystąpił mianowicie do zakładania w obrębie Spółki różnych fikcyjnych przedsiębiorstw.

Po krótkim istnieniu takiego subprzedsiębiorstwa Porębski wykazywał jego nierentowność, a bilans jego działania wykazywał zawsze deficyt, naturalnie ze szkodą wspólników, sam natomiast na tym „interesie" grubo zarabiał.

Taki stan trwał przez prawie cały czas istnienia Spółki, czyli przez około 14 lat, a kres temu położyło dopiero doniesienie inż. Drzewieckiego. Przez owych 14 lat nie odbyło się ani jedno doroczne walne zebranie akcjonariuszy, na którym, według obowiązujących w tej mierze przepisów, winien być przedłożony do zatwierdzenia bilans roczny. Każdy rok gospodarczy otwierany był na podstawie fikcyjnego i nierealnego bilansu.

Jest rzeczą wprost nie zrozumiałą, że praktyki te mogły tak długo się ciągnąć. Przecież Spółki Akcyjne, a więc i Zakłady Braci Porębskich, podlegają specjalnemu nadzorowi i to zarówno ze strony władz skarbowych (Wydziału Skarbowego), jak i sądu handlowego, a bilanse muszą być ogłaszane publicznie.

Według szacunku poszkodowanych, wysokość strat Spółki sięga 4 milionów złotych. Na zarządzenie władz sądowo - śledczych przeprowadzono rewizje w Krakowie i Szopienicach i zabezpieczono znalezione dowody. Zakłady Braci Porębskich, Spółka Akcyjna, zgłosiły do Sądu upadłość i ten właśnie krok skłonił inż. Drzewieckiego do wniesienia skargi do prokuratora.

Po wstępnych dochodzeniach wdrożono śledztwo sądowe, które prowadzi sędzia Miller. Historia tego monstrualnego oszustwa i wszystkie okoliczności temu towarzyszące ,fakt, iż działo się to wszystko na terenie spółki akcyjnej i że nie znalazł się nikt, ktoby dostrzegł te praktyki z urzędu, przechodzi możność ludzkiego pojmowania.

Główny aranżer i wykonawca opisanych praktyk przebywa narazie na wolności.

(AJS.).

Słynny starosta Robakiewicz

znowu przed sądem

Wkrótce stanie przed sądem w Stanisławowie b. starosta z Nadwórny Robakiewicz.

Robakiewicz oskarżony jest o dopuszczenie się nadużyć na kilkadziesiąt tysięcy zł., a mianowicie 19.500 zł., przeznaczonych na zapomogi dla ludności Huculszczyzny, 12.570 zł. z funduszu na powodzian, 500 zł. z subwencji przyznanej obyw. komitetowi bitwy pod Mołotkowem, nadto na wiele drobniejszych kwot, jako zaliczki rzekomo na służbowe wyjazdy do Rumunii i Czechosłowacji.

B. starosta Robakiewicz był już skazany na rok więzienia przez sąd grodzki za popełnione nadużycia w czasie urzędowania w Grodnie, (pisaliśmy o nim w swoim czasie obszernie).

Odpowiadać będzie z więzienia.

Wiadomości z całej Polski

ARESZTOWANO FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

W Wilnie władze bezpieczeństwa zlikwidowały szeroko rozgałęzioną szajkę fałszerzy 20-złotówek. Szajka grasowała na terenie woj. wileńskiego i białostockiego. Ogółem aresztowano 5 osób.

ŚMIERĆ W PŁONĄCYM DOMU.

W Wilnie, przy ul. Jasnej, powstał pożar domu, zamieszkiwanego przez rodzinę Kurnagich. W pożarze zginął 63-letni Kurnaga, chory nieuleczalnie.

WISIELEC W LESIE RYNKOWSKIM.

Grupa żołnierzy, udająca się na ćwiczenia, zauważyła w pobliżu wiaduktu kolejowego w lesie rynkowskim, pod Bydgoszczą, wiszącego na drzewie mężczyznę. Samobójca nie dawał już oznak życia. Obok leżała niewypróżniona butelka po wódce oraz papierosy. Desperatem okazał się 32-letni Leopold Schulzki z Częstochowy. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest znana.

WŁAMANIE DO STACJI KOLEJOWEJ.

Jakaś zorganizowana banda złodziejska dokonała zuchwalego włamania do stacji kolejowej Bukowiec na linii Pruszcz — Bagienica — Terespol. Złodzieje włamali się do ekspedycji towarowej, skąd skradli rozmaitych towarów drogeryjnych, manufakturowych i t. p. łącznej wartości przeszło 4000 zł. Były to przesyłki przeznaczone dla miejscowego kupiectwa. Wyprawa nie powiodła się w zupełności, bo widocznie złodzieje zostali spłoszeni o czym świadczy porzucony przez nich towar. Na miejsce przybyły władze śledcze.

SAMOBÓJSTWO STRAŻNIKA.

W hotelu dworcowym w Grudziądzu zamieszkał strażnik graniczny Zygmunt Iżyk. W godzinach przedpołudniowych służba zauważyła, że Iżyk nie opuszcza pokoju. Gdy otworzono drzwi znaleziono go nieprzytomnego. Desperata przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził zatrucie luminalem. Mimo natychmiastowej pomocy Iżyk zmarł. Denat pozostawił dwa listy do władz.

Co zagraża...

bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu

Upoważniony reprezentant Związku Robotników Przemysłu Chemicznego zwrócił się do starosty w GRODNIE z zawiadomieniem o zwołaniu na dzień 8 grudnia zgromadzenia robotników chemicznych dla ukonstytuowania się Oddziału Związku.

P. starosta grodzieński ZAKAZAŁ odbycia tego zgromadzenia.

Pomijając już wzgląd, że p. starosta zrobił to z zupełnym pominięciem przepisów o otwieraniu oddziałów związkowych, trzeba podnieść, jako bardzo charakterystyczne MOTYWY ZAKAZU.

Otóż to konstytuujące zgromadzenie nie mogło się odbyć z powodu... ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWU, SPOKOJOWI I PORZĄDKOWI PUBLICZNEMU...

A więc fakt, że wyzyskiwani robotnicy fabryk chemicznych w Grodnie chcą się zorganizować i walczyć o poprawę bytu, p. starosta grodzieński uważa za NARUSZENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO i ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA!

Dobrze, że nie wszyscy starostowie w Polsce podzielają ten pogląd starosty grodzieńskiego.

Napad oenerowców

na socjalistę

W niedzielę w godzinach południowych w Warszawie na ul. Nowy Świat, pomiędzy ul. Warecką a Chmielną, grupa kolporterów „Falangi" pobiła naszego towarzysza, Michała Nimińskiego z Bielska Podlaskiego.

Okoliczności tego napadu były następujące: Jeden z kolporterów wspomnianego pisma ONR-u zaproponował tow. Nimińskiemu kupno numeru. Tow. Nimiński spokojnym tonem odmówił i powiedział, że gdyby kolporter miał pismo socjalistyczne, toby z chęcią kupił.

W odpowiedzi na to banda oenerowców rzuciła się na naszego towarzysza i pobiła go do nieprzytomności kastetami i innymi tępymi narzędziami.

Policji udało się ująć jednego ze sprawców napaści. Okazało się, że jest to Stefan Pietrzyk, ul. Piotra Skargi 71.

Domagamy się przeprowadzenia surowego śledztwa i ukarania winnych napaści. Domagamy się również, by władze bezpieczeństwa bacznej czuwały nad akcją kolporterów oenerowskich. Zaś panów z pod znaku „Falangi" ostrzegamy! Niech nie prowokują robotników! Ich starci bracia ideowi pouczą ich, że to się zawsze źle kończyło dla endeków i „endekoidów".

Podziękowanie

Szanownemu Tow. Ludwikowi Cohnowi za bezinteresowną i skuteczną obronę w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Tadeusz Jasiński,
(Ciechanów).

Zwycięstwo robotników bekoniarskich w Płocku

W dniu 29.12 b. r. wybuchł strajk bekoniarzy w firmie, która ma swoją siedzibę na terenie rzeźni.

Strajk trwał 9 dni, ale mimo 5-ciu konferencyj nie doszło do załatwienia sporu. Dopiero po 9 dniach dzięki zdecydowanemu stanowisku strajkujących robotnicy akcję wygrali.

Strajkujący za czas strajku otrzymali zapłatę w wysokości 50 proc.

Kącik radiowy

TYSIĄC ZŁOTYCH NAGRODY KONKURSOWEJ.

Rozgłośnia stołeczna Polskiego Radia — Warszawa II — ogłasza własny konkurs tylko dla swych nowych abonentów zarejestrowanych na terenie miasta w czasie od 1 grudnia b. r. do 28 lutego 1938 r. Jest to konkurs niezależny od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów Polskiego Radia z terenu całej Polski.

Warunki konkursu warszawskiego są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem".

Każdy uczestnik konkursu powinien dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź, i wypisać ją na karcie pocztowej, podać wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, numer abonamentu, datę zarejestrowania i wymienić urząd lub agencję pocztową w której dokonano rejestracji.

Tak wypełnioną odpowiedź należy przesłać pod adresem Polskie Radio, „Konkurs Warszawski", Mazowiecka 5, Warszawa I. w okresie trwania konkursu ,t. j. w ciągu grudnia, stycznia i lutego — najpóźniej w dniu 28 lutego 1938. Decydować będzie data stempla pocztowego.

Za najlepszą odpowiedź przyznana będzie książeczka oszczędnościowa z wkładem 1000 zł. Poza tym przyznanych będzie wiele innych cennych nagród.

WYNIKI KONKURSU GWIAZDKOWEGO.

Dziś o godz. 20.30 ogłoszone zostaną wyniki konkursu gwiazdkowego.

Ratio warszawskie

WTOREK, dn. 14.XII 1937 r.

Godz. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. — 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „W Myszynickiej puszczy Kurpie sobie siedzą". słuchowisko — w oprac. Henryka Ładosza. 11.40 Pieśni Schumanna (płyty). — 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Król bohater — żakiem" audycja dla dzieci starszych. 16.10 Akt. finans. gosp. 16.20 W muzykalnym domu — aud. w opr. Tad. Sygietyńskiego. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 „Radiokronikarz w Helsinkach" 17.15 Tadeusz Lifan — wiolonczela, Artur Hermelin — fortepian. 17.50 „Sen zimowy zwierząt i roślin" 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki", roczniki Tacyta. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert ku czci St. Niewiadomskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.15 Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll op. 37. w wyk. Ork. R.P. pod dyr. G. Fitelberga i Alice Haert Mor — fortepian. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. Godz. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Poematy symf. od Liszta do R. Strausa. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Rynasa. 18.00 — Muz. lekka (płyty). 19.05 Kama Nowicka-Górska — śpiew. Romana Zakszewa — fortepian. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Gawęda stuletnia" — monolog. 22.15 Piosenki w wyk. Imperio Argentiny (płyty). 22.30 Muz. tan. z dancingu „Café Club" i z płyt.

ŚRODA, 15 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół (z Poznania). 11.40 Kaprysy Paganini'ego (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Grudzień" — pog. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów. Reportaż W. Hulewicza. 17.00 „Radio a obrona państwa" — odczyt, wygłosi kpt. M. Wargalla. 17.15 Mniej znane balety w wyk. ork. A. Hermana. 17.50 niesławienie i obraza — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Lekkie melodie skrzypcowe (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Obrazek z pow. Józefa Mortona „Spowiedź". 19.20 Pieśni dziecięce Tadeusza Mayznera w wyk. A Szlemińskiej. 19.35 „Determinizm a zasada wyłącznego środka" — odczyt, wygł. prof. Jan Łukasiewicz. 19.50 Pog. akt. 20.00 Współcześni kompozytorzy operetkowi (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. S. Askenazego — fortepian. 21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci B. Leśmiana w opr. J. Tuwima. 22.10 Kalejdoskop — aud. rozrywkowa. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert ork. kameralnych (płyty. 15.00 Zakupy świąteczne — pog. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Lekkie melodie i piosenki. Halina Zachert — śpiew, Józef Mikułowski — saksofan i W Szpilman — fortepian. 18.00 Koncert solistów: Ludwik Orlan-Cholonewski — śpiew, Edmund Wojakowski — flet. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kino oczekuje przewrotu — felieton. 22.15 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Co słychać w sporcie polskim. Polskie melodie tan. Poznajmy Polskę. Zespół H. Kowalskiego. Polski bekon i polska szynka — pog. po ang.

Sprawy spółdzielcze

NA SCHYŁKU MIESIĄCA PRZYMIERZA Z KSIĄŻKĄ.

Dnia 15 b. m. kończy się miesiąc propagandy książek spółdzielczych. Zamówienia można jeszcze nadsyłać do Działu Wydawnictw „Społem", Warszawa, Skrz. poczt. 38.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ A WOJSKO

Rada Związku Spółdzielni Wojskowych postanowiła współdziałać z wojskiem w kształceniu spółdzielczym żołnierzy.

Do oddziałów wojskowych delegowani będą na koszt związku wykładowcy, dostarczane będą materiały i podręczniki, oraz organizowane będą specjalne kursy, wycieczki i t. p.

Poza tym, konferencja uznała za wskazane zwrócenie większej uwagi na młodzież przedpoborową, zwłaszcza wiejską, wykazującą zamiłowanie do pracy spółdzielczej i społecznej ogólnej. Nazwiska wybitniejszych jednostek z pośród tej młodzieży mają być podawane do wiadomości Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych celem poczynienia starań u kompetentnych władz wojskowych o skierowanie tej młodzieży już przy poborze wojskowym do tych ośrodków, w których będzie miała możność przeszkolenia się spółdzielczego.

O TANI CUKIER.

Wiceminister Lechnicki w rozmowie z przedstawicielem „Spólnoty" tak scharakteryzował kartel cukrowy:

Cała polityka kartelu w ostatnich latach, a niestety i nadal, postawiła sobie wyłącznie za cel utrzymanie wysokich cen, zapewniających wprawdzie krótkie kampanie, ale wysokie renty kartelowe.

Uważam za bardzo pożądane, by „Społem", jako jeden z największych nabywców cukru, posiadało własną cukrownię. Poza względami gospodarczymi, jako przeciwnik wszelkiej kartelowej monopolistycznej wyłączności, cieszyłbym się, gdyby obok cukrowni rolniczych, jaką jest np. zbudowana cukrownia „Podole", istniała cukrownia oparta o organizację konsumentów. Dałoby to w z jednej strony czynnikowi społecznemu w istotne koszta produkcji, z drugiej zaś strony rozwiałoby przesadne już dzisiaj twierdzenia o fantastycznych zyskach kartelu cukrowego.

O TANIE DROŻDŻE.

Z przewodu sądowego, w czasie procesu prezydenta Stefana Starzyńskiego przeciwko Władysławowi Studnickiemu, wyłoniła się sprawa działalności kartelu drożdżowego. Mimo, że na rynku zapotrzebowanie na drożdże jest wciąż duże, kartel unieruchomił 6 drożdżowni, płacąc im za t. zw. postój znaczne sumy. Jednocześnie Min Skarbu nie wydaje koncesji na uruchomienie nowych drożdżowni. Zwiększenie w sklepach spółdzielczych popytu na drożdże skłoniło Związek „Społem" do wszczęcia starań o uzyskanie koncesji. Dotychczas, choć upłynęło już kilka lat od złożenia podania, pozostało ono bez odpowiedzi.

UMOWA ZBIOROWA DLA PRACOWNIKÓW.

Od dłuższego czasu toczą się rokowania między „Społem" Związkiem Spółdzielni Spożywców a Związkiem Pracowników Spółdzielczych R. P. o zawarcie umowy zbiorowej. W najbliższym czasie rokowania te zostaną ukończone. Umowa zbiorowa będzie stanowić podstawę uregulowania stosunków między poszczególnymi spółdzielniami spożywców a pracownikami spółdzielczymi.

Sprawa jest o tyle ważna, że dotyczy 1.430 spółdzielni spożywców zrzeszonych w Związku „Społem", zatrudniających 5.500 pracowników.

W związku ze znacznym wzrostem drożyzny, pracownicy domagają się 20 proc. podwyżki.

NA POMOC ZIMOWĄ.

Na pomoc zimową dla bezrobotnych Zarząd Związku „Społem" zadeklarował do dyspozycji Komitetu zbiórki dwa wagony mąki żytniej oraz jeden wagon m. pszennej. W roku ubiegłym Związek przeznaczył na powyższy cel dwa wagony mąki.

NOWE WŁADZE T-WA KOOPERATYSTÓW.

Dnia 7 b. m. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Kooperatystów pod przewodnictwem p. St. Thugutta. Zebranie przyjęło sprawozdanie z działalności Rady oraz zatwierdziło bilans i projekt budżetu Towarzystwa na rok 1937-38.

Do władz T-wa powołano: inż. Z. Chmielewskiego, red. K. Haubolda, dr. H. Kołodziejskiego, St. Miłkowskiego, dyr. A. Nowakowskiego, dyr. B. Przegalińskiego, dr. A. Próchnika, prof. M. Rapackiego, J. Święcicką, dyr. J. Szozdę, E. Szuberta, prez. St. Thugutta — jako członków Rady, oraz J. Bieleckiego, J. Czulińskiego, W. Sikorskiego — jako członków Komisji Rewizyjnej.

INFORMATOR SPÓŁDZIELCZY.

Warszawa, 1937. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Str. XII + 143. Cena zł. 2.

Ukazało się nowe wydanie „Informatora Spółdzielczego", którego brak dawał się odczuwać już dawno, gdyż od czasu wydania w r. 1932 „Informatora Spółdzielczego T-wa Kooperatystów" upłynęło niemal 5 lat.

ŻYCIE WARSZAWY

Kobiety w szeregach P. P. S.

„Wieczór Kobiet" na Woli

W piątek, dn. 10 grudnia, w lokalu dzielnicy „Wola" PPS., odbyło się zebranie Koła Kobiet. Robota dzielnicy wśród kobiet posunęła się obecnie tak znacznie, że obszerny lokal dzielnicy zaledwie pomieścił wszystkie uczestniczki „Wieczoru".

Otworzył zebranie wice-przewodniczący Komitetu tow. Antoni Rubinsztajn. Wspomniał on o świeżej bolesnej stracie, jaką poniosła klasa pracująca w osobie zgasłego **tow. Andrzeja Struga.** Przemówienia tego uczestnicy zebrania, powstawszy z miejsc, wysłuchali w wielkim skupieniu, oddając hołd znakomitemu pisarzowi, umiłowanemu towarzyszowi.

Zebraniu przewodniczyła tow. Eugenia Pragierowa. W prezydium zasiadły tow. tow. Szeliga Leokadia, Dobrzyńska Janina, Waśniewska Eugenia. Po wstępnym przemówieniu tow. Eugenii Pragierowej, wygłosiła referat tow. Dorota Kłuszyńska. Referatu tego o roli i zadaniach kobiety w ruchu robotniczym zebrane towarzyszki wysłuchały z najwyższym zainteresowaniem, oklaskując długo i gorąco mówczynię.

Nastąpiła z kolei część artystyczna, na którą złożyły się: deklamacje i śpiew zespołu dziecięcego Ogniska na Woli, Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, deklamacje członkiń Koła Kobiet Wola ttow.: Krygierówny Marii i Zielińskiej Reny oraz śpiew w wykonaniu tow. Nadolnej. Na zakończenie części artystycznej wypowiedzieli deklamacje: tow. Halina i tow. Żmijewski z Centralnej Sceny Robotniczej przy OKR., pod kierownictwem tow. Natalii Zarembiny.

Na wszystkie produkcje artystyczne sala odpowiadała rzęsistymi oklaskami.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru' zakończono ten udany „wieczór" kobiet, który wykazał znaczny wzrost wpływów Partii na tym odcinku pracy i walki.

Kanciarze „unarodawiają" handel

Spółka oszustów pod kluczem

Do drobnych handlujących w Piasecznie, Grójcu, Górze Kalwarii i innych miejscowościach, położonych na południe od Warszawy, przybyło kilku młodzieńców w akademickich czapkach, oświadczając, iż są delegatami „Centralnej Spódzielni dla walki z pośrednictwem". Przedstawili odpowiednie legitymacje, pisane na maszynie, z pieczątkami, bardziej ostrożnym przedłożyli statuty spółdzielni. Chodziło o ułatwienie dostaw towaru z Warszawy. Towar dostarcza spółdzielnia na warunkach kredytowych w ten sposób, że członek jej otrzymuje kredyt w 100%, nie członek zaś płaci 33% stalunku gotówką, a na resztę wystawia weksle z terminem trzymiesięcznym. Zapis do spółdzielni kosztuje 100 zł.

Kilkudziesięciu handlujących zdołano wciągnąć na członków spółdzielni. Inni, chcąc przyczynić się do zwalczania zbędnego pośrednictwa, wpłacali pewne kwoty na rachunek udzielonych stalunków, które miały być natychmiast wykonane.

Tymczasem okazało się, iż towaru nie dostarczono. Kilku kupców z Grójca udało się do Warszawy. Tu stwierdzono, iż w ogóle takiej spółdzielni nie ma. Zawiadomiono władze. Aresztowano w związku z tym niesłychanie śmiałym oszustwem Michała Piaseckiego, Henryka Wronę oraz Tadeusza Kraszewskiego, mieszkańców Czerniakowa, znanych oszustów. Zdołali oni stanąć na czele oszustów stołecznych, pomimo stosunkowo młodego wieku, bowiem najstarszy z nich liczy dopiero 25 lat.

Niebezpieczny włamywacz grasuje

Od jakiegoś czasu w Warszawie grasuje niebezpieczny włamywacz, który dostaje się do zamożniejszych lokali pod pozorem wynajęcie lokalu.

Włamywacz upatruje porę, gdy w mieszkaniu jest mniej domowników. Po obejrzeniu pokoju prosi o pozwolenie zaczekania na właściciela mieszkania w celu omówienia ostatecznie warunków. Włamywacz jest w wieku średnim ,elegancko ubrany i robi dobre wrażenie. Przeważnie zaproszany jest do gabinetu i korzystając z chwilowej samotności, momentalnie wyłamuje szuflady biurka, skąd kradnie pieniądze, papiery wartościowe. Po zabraniu łupów włamywacz przypomina sobie nagle, że ma coś bardzo pilnego do załatwienia i obiecuje zjawić się niebawem. Dopiero po wyjściu domownicy spostrzegają włamanie.

Szereg podobnych zameldowań o włamaniach wpłynęło do policji. W dniu wczorajszym również zgłosił się do Urzędu Śledczego Beniamin Rutszein, zam. przy ul. Wareckiej nr. 9, meldując o dokonaniu u niego w mieszkaniu włamania. Włamywacz skradł z biurka większą sumę gotówki oraz papiery wartościowe. Energiczne dochodzenie w toku.

Zatrucie gazem

w czasie kąpieli

W mieszkaniu ojca swego, Tadeusza Żerańskiego, inżyniera, przy ul. Rakowieckiej 47, w niedzielę wieczorem córka jego, Zofia Lesiewicz, lat 30, nauczycielka, udała się do łazienki celem wykąpania się. Nie spostrzegła ona, że kurki od gazu są odkręcone. W czasie kąpieli kobieta poczuła silne osłabienie. Resztkami sił wyszła z wanny i wybiła ręką szybę w małym okienku wychodzącym na ulicę.

Domownicy słysząc brzęk tłuczonej szyby pośpieszyli do pokoju kąpielowego. Z wewnątrz dochodziły słabe jęki. Natychmiast wyważono drzwi i zatrutą wyniesiono, a następnie wezwano Pogotowie.

Przybyły lekarz udzielił pomocy i opatrzył jej prawą rękę, którą skaleczyła sobie przy wybijaniu szyby.

Z muzyki

OSTATNIE KONCERTY.
ZEBRANIE W SPRAWIE OPERY

W Filharmonii dyrygowali: Grzegorz Fitelberg i niemiecki kapelmistrz Fritz Busch. Pierwszy w zwiększonym zespole Orkiestry Filharmonicznej i radia prowadził mało wdzięczne z estrady utwory: Mahlera, Kodalyego, Szałowskiego — drugi oparł się na żelaznym repertuarze symfonicznym i wydobył wiele efektów świeżych z „Eroiki" Beethovena i „Sowizdrzała" Straussa.

Szczególne zainteresowanie obudził recital Sauera. Znakomity pianista zdumiewa swą, dziś jeszcze młodzieńczą siłą odtwórczą. Scherzo Mendelssohna „Traumeswirren" Schumanna były w swoim rodzaju arcydziełami, na które mało który wirtuoz może się zdobyć.

***

W związku z występami głośnych i pseudo głośnych pianistów należało by przestrzec publiczność przed mnożącymi się obecnie recitalami „uczniów" Józefa Hoffmana. Wiadomo, że reklama lubi przesadzać. Ale agencje koncertowe powinny by utrzymać miarę w pochwałach dla swoich klientów. Technika p. Rachlina nic na tem nie straci a dobre obyczaje wiele zyskają.

***

Związek Artystów scen polskich wystąpił z inicjatywą poprawy sytuacji w Operze. Zwołano zebranie, wybrano prezydium, omawiano możliwie wyczerpująco położenie opery zagranicą i u nas, wreszcie — uchwalono jednomyślnie apel do rządu o natychmiastowa pomoc dla Opery. Jaki będzie wynik — przewidzieć niepodobna. Sprawa zamiast upraszczać wciąż się komplikuje. Półtora miliona rocznie potrzebne na utrzymanie instytucji trudno wydobyć od rządu albo miasta obarczonego tysiącami bezrobotnych i dzieci bezdomnych. Reforma musi sięgnąć głębiej. W każdym razie zebrani nie poprzestali na pięknych słowach a postanowili działać aż do osiągnięcia celu t. j. uzyskania pomocy rządowej dla przyszłej, odrodzonej, artystycznie silnej opery stołecznej.

E. O.

Kronika organizacyjna

WYDZIAŁ KOBIECY PPS. Dziś o godz. 19-ej zebranie Wydziału razem z delegatkami dzielnic. Obecność obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBORZ PPS. w środę 15 grudnia o g. 7.30 posiedzenie Komitetu.

DZIELNICA PPS. „ŚRÓDMIEŚCIE". Posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę 15.12 o godz. 8 w. O godz. 7.30 posiedzenie Prezydium.

MARYMONT - ŻOLIBORZ. Szkoła partyjna odbędzie się dziś normalnie o godz. 19-ej. Na porządku referat tow. Kleina.

T. U. R.

ODCZYT W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Senatorska 36). W czwartek 16 grudnia o godz. 6 w. tow. Jan Rutkiewicz wygłosi odczyt na temat „Moje wspomnienia" (z cyklu: „Wspomnienia z katorgi i zesłania". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ZARZĄD WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU TUR. odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 5 i pół po poł. w mieszkaniu przy ul. Smolnej 25 m. 7.

Komunikat

Koła „Piątaków"

Komenda Koła „Piątaków" (Warszawa, ul. Ludna 10) podaje do wiadomości żołnierzy 5 p. p. Leg., że, na mocy przyjętego Regulaminu Koła, w poczet członków jego przyjmowani być mogą „Piątacy" następujących kategorii:

1) b. legioniści 5 p. p. Leg. Pol. z lat 1914 — 1917,

2) żołnierze zawodowi 5 p. p. Leg. w Wilnie,

3) żołnierze, którzy w tym pułku pełnili służbę w latach 1918—1921 ochotniczo lub z poboru, jeżeli przez co najmniej 6 miesięcy przebywali w pułku na obszarze działań wojennych,

4) żołnierze zawodowi oraz oficerowie lub podchorążowie rezerwy (posp. ruszenia) piątego pułku piechoty Leg. którzy pełnili służbę w pułku przez co najmniej 3 lata, lub odbyli 2 ćwiczenia rezerwy, otrzymali odznakę pułkową, oraz wykażą się odpowiednią opinią dowódcy pułku.

5) żołnierze, którzy uczestniczyli w akcji pułku podczas walk majowych 1926 r.

Komenda Koła wzywa wszystkich zainteresowanych do niezwłocznego zgłoszenia swojego przystąpienia do Koła.

Rozdawnictwo tranu dla dzieci

Wzorem lat ubiegłych, Wydział Opieki Społecznej Z. M. przystąpił do rozdawnictwa tranu dla dzieci. Dotychczas rozdzielono pomiędzy publiczne szkoły powszechne i przedszkola 22 stukilowe beczki tranu. Tran otrzymują bezpłatnie dzieci rodziców niezamożnych, zakwalifikowanych przez lekarzy szkolnych jako wątłe, bądź chorowite. W najbliższym czasie przewidziane jest dalsze rozdawnictwo tranu.

Baczność tramwajarze!

Dn. 15 grudnia o g. 18 w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się OGÓLNE ZEBRANIE członków Warszawskiej organizacji tramwajowej PPS.

Stawiennictwo obowiązkowe, pod rygorem partyjnym.

Otwarcie lokalu

biura Pośrednictwa Pracy dla kobiet

W dniu 14-go b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się otwarcie nowego lokalu Biura Pośrednictwa Pracy dla Kobiet, prowadzonego na zlecenie Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego przez Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej. Nowy lokal mieści się przy ulicy Leszno nr. 96 (tel. 11-14-10 oraz 11-18-10).

Kopnięty przez konia

W domu nr. 63 na ul. Stawki został kopnięty przez konia Jankiel Sosnowicz, lat 61, dorożkarz zamieszkały tamże. Sosnowicz zgłosił się do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

Baczność kelnerzy!

Zw. Rob. Przem. Spożywcz. w Polsce Oddz. Kelnerów w Warszawie, Miodowa 7, zawiadamia, że w dniu z 15 na 16 grudnia odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo - wyborcze o godz. 1-ej w nocy w lokalu Zw. Handlowców — Sienna 16.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Romantyczny milioner".
ANTINEA: „30 karatów szczęścia" i „Buster Keaton".
AMOR (Elektoralna 45): „Zakochane kobiety" i „Bohaterowie Sybiru".
AKRON: „Papa się żeni" i „Latająca mysz".
BIS (Elektoralna 21): „Penny" i „Robin Hood z Eldorado".
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna".
AS: „Pod dwiema flagami" i „Takie są dziewczęta".
BAŁTYK: „Zaufaj mi".
CASINO: „Halka".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Serce i szpada" z K. Veidtem.
CZARY (Chłodna 29): „Darmozjad" i „Zabronione szczęście".
ELITE (Marszałkowska Nr. 81 a): „Teodora robi karierę" i „Łódź podwodna Nr. 9".
EUROPA: „Życie ulicy".
FAMA: „Skłamałam".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Ben Hur" z R. Navarro.
FLORIDA: „King - Kong" i „Mały lord".
FORUM (Nowiniarska 14): „Detektyw z Honolulu" i „Szampański walc".
GLORIA: „Barbara Radziwiłłówna" Wesoły Biegun".
HOLLYWOOD: „Dwa dni miłości".
HELIOS (Wolska 8): „Ty, co w Ostrej świecisz bramie".
IMPERIAL: „Władczyni puszczy"
ITALIA (Wolska 32): „Jego złota rybka".
JURATA (Krak.-Przedmieście 66): „Moja gwiazdeczka" z Shirleyką i „Dzikie ścieżki".
KOMETA (Chłodna 49): „Zabiłem". i rewia.

MAJESTIC: „Pepe le Moko".

MARS (Inwalidów 10): „Ogród Allaha".
MASKA (Leszno 68): „Magnolia" i „Rok 2000".
MEWA: „O czym marzą kobiety" i „Czarownica z Salem".
MIEJSKI: „Daj mi swe serce".

MUCHA (Długa 10): „Przerwana pieśń" i „Dżentelmen kocha inaczej".
NOWA TOMBOLA: „Kain i Mabel" i „Dawid Copperfield".
PALLADIUM: „Zaczęło się w pociągu"
PAN (Nowy - Świat 40): „Flip i Flap jako jej obrońcy".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Dama Kameliowa" z Gretą Garbo i „Piętro wyżej".
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Piętro wyżej" i rewia.
PROMIEŃ (Dzilnae 1): „Tajny plan" i „Srebrna torpeda".
PRAGA (Targowa 71): „Księżna Ksenia" i „Jaśnie pan szofer".
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Jej pierwsza miłość" i „Król Burleski".
RAJ (Czerniakowska 191): „Dawid Copperfild".
RIALTO: „Niewidzialne małżeństwo".
RENA (Długa 9): „Pokusa" i „Samochód 99".
RIVIERA (Leszno 2): „Tajmniczy strzał i „Buck Jones".
} Nr.WeJ ś.cmfw cmf cm m mm
ROMA: „Niemy bohater".
ROXY (Wolska 14): „Na sybir" i „Cudowne dzieci".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Noc przed bitwą" i „Czarodziejskie Zwierciadło".
SORRENTO (Krypska 34): „Mój pan mąż" i rewia.
STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek".
STUDIO: „Jej największy błąd".
ŚWIATOWID: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
SFINKS: „Dybuk".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Skłamałam" ze Smosarską.
ŚWIAT (Suzina 4): „Nie ufaj mężczyźnie" i „Sam Dodsworth".
TON (Puławska 39): „Ucieczka Tarzana".
UCIECHA (Złota 72): „Królowa Wiktoria".
UNIA (Dzika 9): „Miłość szpiega" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Statek niewolników".
VICTORIA (Marszałkowska Nr. 106): „Zaginiona wyspa".

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska".

TEATR WIELKI: Dziś dzień wypoczynkowy.

Jutro, we wtorek „Legenda Bałtyku".

We środę „Straszny Dwór".

TEATR NARODOWY: Ostatnie przedstawienie „Człowieka, który był Czwartkiem" Chestertona.

Od środy na scenę Teatru Narodowego wchodzi „Skiz" w premierowej obsadzie z Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesołowskim.

TEATR POLSKI: Wiecz. „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym"

TEATR NOWY: Dziś 70-te przedstawienie cieszącej się ogromnym powodzeniem komedii Zapolskiej „Skiz"

W najbliższych dniach wznowienie „Powrotu mamy", komedii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej.

TEATR MAŁY. Dziś komedia Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów"

TEATR KAMERALNY: O godz. 8.15 „Krystian' z Adwentowiczem w roli głównej.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował".

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie Rewia literacka „Na pięterku" z Mirą Zimińską, Adolfem Dymszą, Tadeuszą Olszą i innymi.

TEATR MALICKIEJ daje o g. 8 komedię Davies'a „Mięczak".

TEATR „WIELKA REWIA". Dziś wieczorem kom. muz. „Pst!... Janie!"

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Wesele" Weyspiańskiego. Dziś przy ulicy Elbląskiej 51.

TEATR „8.15" daje wieczorem „Cnotliwą Zuzannę" Gilberta w reż. W. Zdzitowieckiego.

Nasza rubryka

STUDENTKA U. J. P. udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Liceum. Przygotowuje do egzaminów. Spec. łacina. 11-35-21 Zosia.

KOREKTORKA wykwalifikowana szuka pracy. Również przepisywanie rękopisów. Tanio. 11-35-21.

DYPLOMOWANA freblanka, nauczycielka przyjmie lekcje, półkondycję. Chętnie dzieci trudne. 11.38.08.

MŁODY BEZROBOTNY przyjmie jakąkolwiek pracę. Jest samotny. Łaskawe zgłoszenia: Wolność 14 w „Ognisku".

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów. Niemiecki, francuski. Ceny b. przystępne. Tel. 206-81.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.